

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale 1. 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 40 K	ówierórocznie 10— K	rocznie 36 K	ówierórocznie . . . 9— K
półrocznie 20 K	miesięcznie . . 3-60 K	półrocznie 18 K	miesięcznie 3— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 30 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 40 hal., nadesłane po 1 kor., kronika 1-50 kor. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabularyczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Administracya „Gazety Lwowskiej“ Lwów ulica Podwale 1. 3.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną, w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, kapitanowi prowadzącemu rachunki Hermanowi Mienniewskiemu z 6 pułku piechoty; w uznaniu znakomitej służby w specjalnym użyciu; majorowi 95 pułku piechoty Stanisławowi Żurowskiemu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać w uznaniu znakomitej służby w specjalnym użyciu, praktykantowi konceptowemu Namiestnictwa w Galicyi dr. Henrykowi Szymusikowi, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Prezydium galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu zamianowało oficyałów rachunkowych Oskara Kienzlera, Hleba Durbaka, Leopolda Mandla, Juliana Łaszkiewicza, Zygmunta Okołowicza, Wiktora Czopko i Karola Patkowskiego rewidentami rachunkowymi w IX. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Na mocy Najwyższego upoważnienia zezwoliło c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z c. k. Ministerstwami skarbu, sprawiedliwości i rolnictwa na utworzenie towarzystwa akcyjnego pod nazwą: „Bank ziemski dla Galicyi, Śląska i Bukowiny, Towarzystwo akcyjne“ z siedzibą w Łańcucie.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 29 stycznia 1918.

O udział Polaków w rokowaniach pokojowych.

Jak dzienniki warszawskie podają P. Prezydent Ministrów Jan Kucharzewski wysłał do Kanclerza Rzeszy niemieckiej hr. Hertlinga i austro-węgierskiego P. Ministra spraw zagranicznych hr. Czernina telegram następującej treści:

Wyrażając powszechną i nieszłomną wolę całego narodu polskiego, Rząd polski widzi się zmuszony do oświadczenia, co następuje: Przyszłego pokojowego współzycia ludów, którego podstawy ustalają obecnie rokowania pokojowe w Brześciu, nie da się osiągnąć bez udziału przedstawicieli najbardziej zainteresowanego narodu polskiego.

Hasło wolności ludów i prawo ich samookreślenia, zgodnie uzaane przez obie rokujące strony, byłoby pozbawione wartości, gdyby jednocześnie naród o świetnych tradycjach państwowych, bogatej kulturze i posiadający swoje organa państwowe aż do władzy zwierzchniej włącznie, był od udziału w stanowieniu o swoich losach usunięty.

Dotychczasowy przebieg rokowań wykazał z całą oczywistością konieczność urzędowego udziału w nich przedstawicieli Rządu polskiego. Zagadnienie granic Państwa Polskiego, sprawa likwidacji stosunków wytworzonych przez działania wojenne, ustalenie zasad rozrachunków z Rosyją, oraz sprawy natury gospodarczej i finansowej nie dadzą się rozstrzygnąć bez współdziałania uprawnionego przedstawicielstwa polskiego.

Udział Polaków w rokowaniach pokojowych będący logicznym następstwem całej, w porozumieniu z Państwami centralnymi prowadzonej odbudowy Państwa Polskiego, będzie dowodem szczerości zamiarów tych

Państw i stanie się przez to poważnym czynnikiem pokoju powszechnego.

Stojąc na stanowisku, że naród polski ma niezaprzeczone prawo bronić swoich najżywniejszych interesów przy rokowaniach pokojowych, mam zaszczyt zwrócić się do Waszej Ekscelencyi z kategoryczną propozycją jak najrychlejszego dopuszczenia do rokowań w Brześciu przedstawicieli Rządu polskiego.

Kucharzewski m. p.

Na telegram do Kanclerza Rzeszy niemieckiej hr. Hertlinga, otrzymał P. Prezydent Ministrów Kucharzewski następującą odpowiedź:

P. Kanclerz Rzeszy do mnie skierował depezę Waszej Ekscelencyi z dnia 17 bm. Mam zaszczyt dać na to Waszej Ekscelencyi w imieniu P. Kanclerza Rzeszy odpowiedź następującą:

Życzenie, aby przedstawiciele Rządu polskiego mogli być dopuszczeni do rokowań, prowadzonych w Brześciu, spotyka się z zupełnym z jego strony zrozumieniem. Jak to Wasza Ekscelencya może widzieć z komunikatów o przebiegu rokowań brzeskich, również delegacya niemiecka i austro-węgierska zapropowały delegacyi rosyjskiej, aby w celu przedstawienia życzeń samodzielnego Państwa Polskiego powołani byli do rokowań pokojowych pełnomocnicy jego najwyższej narodowej władzy państwowej.

Ku wielkiemu naszemu ubolewaniu nie dało się osiągnąć porozumienia co do tej propozycji, gdyż delegacya rosyjska nie chciała ani samodzielnego Państwa Polskiego, ani też prawowocności jego rządu obecnego.

Obecnie wskutek wyjazdu pierwszego rosyjskiego pełnomocnika p. Trockiego nastąpiła przerwa w obradach politycznych. Nie omieszkać po wznowieniu rokowań politycznych zwrócić uwagę delegacyi rosyjskiej na życzenie Rządu polskiego.

Kühlmann m. p.

Dookoła pokoju.

Z głównej kwatery prasowej donoszą: Generał-porucznik Csicseries przybył ze swoim otoczeniem dnia 28 b. m. po południu do Brześcia Litewskiego.

Pełnomocnik ludowy dla spraw zagranicznych Trocki, odjechał zeszłej nocy do Brześcia.

Stockholms Tidningen dowiaduje się z Helsingforsu: Sejm fiński wybrał deputację do rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim. Składa się ona z 3 członków mieszczańskich, a 3 socjalistycznych.

*

Obradujące od 1 b. m. w Petersburgu, w myśl dodatkowych postanowień układu rozejmowego w Brześciu, komisye austriacko-węgierska, niemiecka i rosyjska, do których przystąpiły także bułgarska i turecka, zajmowały się sprawą zwolnienia jeńców wojskowych i cywilnych, tudzież sprawami poczt i telegrafów. W sprawie odsyłki do ojczyzny jeńców cywilnych, tudzież wojennych, chorych i ciężko rannych, rząd rosyjski zgodził się na rozszerzenie dotychczasowych układów, celem zaś przyspieszenia odsyłki ma być stworzone bezpośrednie połączenie przez front. W sprawie zwolnienia jeńców wojennych, to następuje ona znaczne trudności z powodu zmiany struktury państwowej w Rosyji. W sprawie częściowego podjęcia bezpośredniej komunikacji pocztowej i telegraficznej, tudzież kolejowej w interesie jeńców cywilnych i wojskowych, osiągnięto zasadniczo zgodę w tym kierunku, że komunikacya listowa i pakietowa ma być ponownie podjęta przez front. Tak samo mają być przepuszczone druki. Sprawa przekazów pocztowych natrafia na trudności z powodu obecnych stosunków na rynku pieniężnym. Ma być także podjęta komunikacya telegraficzna, a oprócz telegramów prywatnych, przyjmowane będą także depeze półoficyjalnych biur telegraficznych. Obecnie toczą się rokowania nad ponownym stworzeniem połączenia kolejowego, tudzież nad całym szeregiem kwestyj technicznych. W cią-

3)

Edwin Rosenfeld-Jędrkiewicz.

Chimera.

(Ciąg dalszy).

O kilkanaście kroków dalej wynurzało się z za zakrętu głośne towarzystwo. Śmiech przelewał się z ust do ust, w ogniku zapalnego papierosa lśniły tężowo brylanty na czyjejs białej szyi. Szeleściły sztywnie a łaskotliwie jedwabie. Ktoś się tam z kimś wśród śmiechu i krzyku szamotał, ktoś kumuś papierosa z ust wyrwał. Przedem szedł jegomość w cylindrze na tył głowy zsuniętym, poświstując cichutko i melancholijnie.

Nagle stanął. Zadarł głowę do góry, przetarł oczy i szukać począł na brzuchu szkieł.

— Nie, no ależ to doprawdy.. oryginalne — zdumiewał się, wciskając na nos spadające szkła — czy uwierzycie, że ja pierwszy raz widzę tu tę... tę... — pokazywał palcem ku dachowi niskiego domu.

— No, ale którą, którą? — przedrzeźniał niecierpliwący się, energiczny głos kobiecy.

— No tę... tę... tu —

— No wykrztuś-że już!

— A to ciemiega!

— No, tę—chimere—tu na dachu—

— Ha-ha-ha! Chimere — słyszysz Han-

ka! On chimery teraz widzi! Bajeczne, kapitalne!

— Doskonale, to nas tu nie będzie widział — co Hanka? — chichotał ktoś w tyle.

— Nie, no — ale faktycznie — bronil się tamten — ja przecie znam na pamięć tę całą... całą...

— Ale którą, którą? — wrzasnął chór.

— Całą dzielnie... jak własną kieszeń. — Dziurawą!

— Słowo honoru daję, że znam, a ni-gdy nie widział tej tam... tej...

— Której, któ-ó-ó-rej? — zawył chór.

— Chimery...

— Ale mój drogi, w oczach ci się dwoi coś!

— Znana to działalność Veuve Cliquot... — No naturalnie, teraz rozumiem: Veuve Cliquot! z niej te chimery!

— Ale nie, patrzcie, patrzcie, on ma rację ten pijany archeolog — upierał się piękny alt kobiecy — tam istotnie jest jakiś poczwarysko na tym dachu!

Archeolog ciągnął z niespodziewaną stanowczością jakiegoś grubego mężczyznę pod ścianę domu.

— Mój drogi — mówił z flegmą ustawiając go tsm — stójno chwileczkę spokojnie, ty się i tak do niczego lepszego nie nadajesz — nie zważając na zdumiony ryk tamtego wyskoczył mu jednym susem na ramiona i stając na nich sięgał rękami ku dachowi.

— Brawo, brawo! Ależ to akrobata!

— Może objąć katedrę archeologii w cyrku...

— Moi drodzy — mrucał archeolog — mógłbym sam przypuścić, że jestem pijany,

dopóki do wrażeń wzrokowych nie przyłączyły się dotykowe...

— Uhum! Dotykowe...

— ...które mi potwierdzają, że na tym tu... tu...

— Dach, dachu, na tym dachu! — dopowiadał piękny alt, wyrażając mu piastkami.

— Tak — dachu, znajduje się niezwykle piękna, kamienna chimera... Dajcie mi tu latarkę elektryczną, to ją zobaczycie, o — podniósł rękę z latarką.

Wąski stożek białego światła padł na dach, oświecając straszliwy, w dół pochyłony łeb kamienny.

— Aaa! — rozległo się na dole — rzeczywiście, rzeczywiście!

— Tylko uważaj — przestrzegał ktoś — żeby cię tam kto z okna nie ściągnął łagą, biorąc za złodzieja...

— Ale patrzcie — archeolog wodził dłonią po kamieniu — jakie to słońce teraz silne: tyle godzin jak zaszło, a ten kamień jeszcze ciepły...

Śmiech posypał się na dole.

— Co ten tam znowu plecie?

— Tym razem to już na pewne Veuve Cliquot.

— Rzeczywiście — zdziwił się nagle archeolog — teraz już zimna, a jakem jej przed chwileczką dotykał, to była jeszcze ciepła...

— To te twoje dotykowe przyzwyczajenia!

— Jutro tu przychodzę z aparatem fotograficznym — zdecydował tamten zeskakując z ramion grubasa.

— O ile wytrzeźwiejesz do jutra.

— No, chodźmy już, chodźmy — kapryśił jakiś słodki głosik niewieści — tacyście nudni z temi chimery.

— Tak? A kiedyś tu, toś żyć nie dawała Brelokowi, żeby ci tylko opowiedział legendę o chimere.

— Ach tak, tak — o chimere: to śliczna legenda, cudowna, precudna! — zachwycał się głosik — chodźmy i Brelok niech ją jeszcze raz opowie! Dobrze? Breloczku! Mój jedyny Breloczku!

— Dajże mi spokój — burknął sennie młodzieniec, zwany Brelokiem.

— Ale ja cię tak proszę! Tak strasznie proszę!!

— Co mam opowiadać — mrucał niechętnie tamten — już wiesz, mówiłem ci tysiąc razy: ma tu być chimera kamienna na jakimś kościele, która na noc ożywa i włóczy się po mieście i tych, co ją żywą ujrzą, szaleństwem zaraża. —

— Ale ze szczegółami opowiedz — tak ślicznie, jak kiedyś —

Zakręt, za którym znikali, stłumił głosy. Jeszcze się zrywały czasem, rozwłóczyły, opadały, aż ścichły całkiem.

Wtedy drgnęło kamienne ciało chimery. Ciepłe szemrania przesuwają się jęły w czarnym głazie, miękła szybko i w żywe i giętkie mięśnie i kości przewlekała się w dziwnej przemianie twarda i szorstka skorupa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

gu obrad osiągnięto zgodę na stworzenie komisji fachowych, któreby na punktach przejazdu kontrolowały wykonanie powyższych uchwał. Od rokowań w sprawach handlowych, które były pierwotnie programem objęte, na razie odstąpiono, ponieważ wedle zapatrywań delegacji rosyjskiej podjęcie stosunków handlowych nie jest jeszcze możliwe. W ostatnim czasie podjęto rokowania w sprawie wymiany środków lekarskich, co nastąpi bezpośrednio po preliminariach pokojowych. Z dotychczasowego przebiegu rokowań, nacechowanych duchem pojednawczym, wolno mieć nadzieję rychłego dojścia do skutku układów, któreby odpowiadały istniejącym potrzebom.

Wedle prywatnego telegramu *Berl. Tagbl.* z granicy szwajcarskiej donosi paryski *Herold* z Nowego Yorku, że prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson odpowie na mowę hr. Hertlinga i hr. Czernina w drugi piątek na posiedzeniu kongresu. Departament państwowy wzbrania się udzielić prasie informacji o tej odpowiedzi Wilsona.

Petit Parisien donosi z Petersburga, że pomiędzy Trockim a Leninem istnieje różnica zapatrywań, ponieważ Trocki chce w Brześciu zawrzeć pokój na podstawie warunków niemieckich, na co się Lenin nie zgadza.

W niedzielę przed południem przybyła do P. Ministra spraw zagranicznych hr. Czernina pod przewodnictwem p. Heleny Granitsch i pny Freund-Marcus deputacja, która imieniem państwowej organizacji gospodniej Austrii wręczyła P. Ministrowi dwie kasety ze 100.000 biletów kobiet austriackich z wyrażeniem zaufania do polityki pokojowej prowadzonej przez hr. Czernina. P. Minister w odpowiedzi podziękował za zaufanie, podniósł z gorącem uznaniem ofiarną i patriotyzm kobiet austriackich i zapewnił, że uważa za swój najważniejszy obowiązek, by ludność w jak najkrótszym czasie i na jak najkrótszej drodze została zaopatrzona w środki życia codziennego.

Sytuacja wojenna.

Dotychczasowe sukcesy łodzi podwodnych oświetla należycie ogłoszenie niemieckiego sztabu admirałskiego. Stwierdza ono, że w czasie od 1 lutego do 31 grudnia 1917 r. łodzie podwodne niemieckie zniszczyły nieprzyjacielowi ogółem 8,958.000 rejestrowanych tonn brutto. Miesięcznie tedy zatapiały taką liczbę okrętów, że wynosiło to średnio 846.000 tonn.

Komunikaty niemieckich władz marynarskich odznaczają się taką prawdowością i ścisłością, że nawet nieprzyjaciel nie odważa się podawać ich w powątpiewanie.

Nie tają zresztą owe komunikaty także strat własnych. Średnio wynoszą one miesięcznie 3 łodzie z drobnym ułamkiem, budowa zaś nowych łodzi przewyższa ją kilkakrotnie.

Gdy Niemcy ogłosili, że przystępują do zastrzonej walki łodziami podwodnymi, Anglia z koloniami — wedle własnych wykazów swych władz morskich — rozporządzała materiałem okrętowym o pojemności ogólnej 19,5 milj. tonn rejestrowanych brutto. Od tego odjąć należy statki, wymagające naprawy, zatem niezdatne do wypraw morskich, jakoteż drobne okręty przybrzeżne. Jeśli, ostrożnie licząc, przyjmujemy, że nie było tego więcej, jak półtora miliona tonn, to z chwilą wszczęcia owej zastrzonej walki łodziami podwodnymi Anglia rozporządzała tonażem w wysokości 18 milionów tonn. Do tego doliczmy flagi obec. Dały one Anglii wedle urzędowych sprawozdań 3¼ milionów tonn. Suma więc ogólna rozporządzalnych sił morskich Anglii wynosiła rok temu 21¼ milj. tonn.

Lecz tu znowu nasuwają się potrącenia. Przedewszystkiem więc odjąć należy potężną flotę oddaną na usługi wyłącznie celom marynarki wojennej i armii, jakoteż zaopatrywaniu Włoch i Francji. Różne wzmianki, z angielskich komunikatów oficjalnych zebrane, pozwalają obliczyć w przybliżeniu ten ubytek na 10,5 milionów tonn. Tak więc dla celów gospodarczych Anglii pozostało d. 1 lutego 1917 r. 10¾ miliona tonn.

Ta wyłącznie celom Anglii oddana przestrzeń okrętowa musiała oczywiście od tego czasu zmniejszyć się skutkiem strat wojennych i normalnego ubytku. Jeżeli nawet zestawimy ją z wysoko obliczonym przyrostem nowych okrętów, to jednak deficyt miesięczny nie da się ocenić poniżej 450 do 500 tonn. Ubytek urosł jeszcze skutkiem tego, iż przerażone niebezpieczeństwem statki neutralne pozostały przeważnie na kotwicy. Koniec końcem tonaż Anglii z 10¾ milj. tonn posiadanych w d. 1 lutego 1917 spadł w czasie do 1 stycznia 1918 na poziom mniej więcej 4 milionów tonn.

Rzecz jasna, że także wzmagający się niedobór środków transportowych wyrządza ogromne szkody życiu ekonomicznemu Anglii i bodaj, że długo nie można go będzie przetrzymać. Pierwotne nadzieje na zasilenie się tonażem Ameryki zawiodły. Zajęcie okrętów austro-węgierskich i niemieckich nie zdoła nawet w bardzo skromnej mierze zapełnić luki.

Świadczą też różne zarządzenia Anglii, że coraz bardziej doskwiera jej poczyna niedostatek. Więc zracyonowano środki żywności, więc czyni się starania, by jak najznaczniej podnieść wydajność żniw tegorocznych przez przemianę półtora miliona hektarów łąk na grunty chlebobojne, więc czyni się wszelkie możliwe zabiegi o nagromadzenie jak największego zapasu surowców. Wszystko to jednak środki, bądź półowiczne, bądź też zamierzone na zbyt daleką metę, by już obecnie mogły podzielać uspokajająco na ogół. A tymczasem coraz więcej ubywa tonażu i

coraz nowe rozczarowania spadają na Anglię. W cóż obrócił się n. p. z takim hałasem inscenowany projekt budowy wielkiej, drewnianej floty handlowej. Okazał się marną fantazją, która rozwinęła się we mgłę z chwilą zaraz, gdy przyłożono ręce do wykonania owych zamysłów. Budowa zaś okrętów stalowych postępuje w rozpaczliwie powolnym tempie.

Zdaniem niemieckiego sztabu marynarki, nie może ulegać wątpliwości, że wielki cel zmuszenia Anglii do zawarcia pokoju, da się osiągnąć. Prędzej bowiem czy później Anglia stanęć musi wobec niemożności sprostania swej floty i wobec grozy odcięcia od dróg morskich, co równałoby się zupełnej jej zagładzie. Grunt, na którym Anglia głównie buduje w swych wojowniczych aspiracjach, wysuwa się jej z pod nóg coraz gwałtowniej.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 28 stycznia. Urzędowo ogłaszają dnia 28 stycznia:

(Z włoskiego teatru wojny).

Na płaskowyżu siedmiu gmin walka artylerii wzmożyła się chwilami do największej gwałtowności.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 28 stycznia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatery główna dnia 28 stycznia:

(Z włoskiego teatru wojny).

Na płaskowyżu siedmiu gmin od wczoraj po południu trwają walki działowe, które z braskiem dnia w obszarze Col del Rosso wzmożyły się do największej gwałtowności. Z innych widowni wojny nie nowego.

(Z zachodniego teatru wojny).

Nm północ od Becelare w natarciu wywiadowcem pojmano 17 Anglików, w tem 1 oficera. Czynność artylerii prawie na całym froncie była mała, znaczniejszą była w niektórych miejscach w Szampanii i w obszarze Mozy.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 28 b. m. wieczorem:

Nadsłuchiwał.

Lekki odgłos padającego deszczu i palm wstrząsanych wiatrem, jedynie słychać było. Wiatr ustał i cisza zupełna, przerywana tylko od czasu do czasu okrzykiem mew, zapadła na wyspie.

Kasper spróbował powstać, przeklinając rum i siebie samego, że pił i potykając się, wyszedł aż na plażę.

Na pierwszy rzut oka spostrzegł, że miejsce, gdzie wczoraj były nagromadzone zapasy, pokryte żaglem, jest puste. Wszystko zabrano, z wyjątkiem wora z sucharami i paki konserwowanego mięsa. Spojrzenie marynarza pobiegło na piasek wybrzeża, gdzie szalupa powinna była się znajdować. Już jej tam nie było. Wtedy, zrzucając trzewiki, Kasper wydrapał się na palmę, szukając statku na kotwicy.

„Belle Arlesienne“ zniknęła. Zeszedł z drzewa osłabiony i drżący; pot dłoń mu okrywał, a usta były suche jak piasek.

Porzuceno go... To było jasne. Sagesse wczoraj upoił go narkotykiem, a gdy spał, uciekł. Ale dla czego?

Odpowiedź była łatwa dla tego, kto znał charakter kapitana. Pozostawił Kaspra na wyspie, na której tyle wycierpiał, taka zemsta musiała być przyjemną temu człowiekowi; a jednak, to wyjaśnienie nie wydało się dostatecznym Kasprowi.

Dlaczego Sagesse uciekł, pozostawiając niezbadany statek koralowy w lagunie? Był więc tak pewny, że w jego wnętrzu nie znajdowały się żadne skarby i że daremnieby się czas traciło szukając?

Starając się wynaleźć odpowiedź na tę zagadkę, le Moco, zaledwie wiedząc, gdzie idzie, skierował się na ślad uczyniony przez wielką łódź holowaną przez trawę. Skoro doszedł do plaży, dwie rzeczy natychmiast go uderzyły. Szalupa ze wszystkimi przyrządami skafandrów unosiła się jeszcze na lagunie, przytwierdzona łańcuchem do brzegu, a w dali, „Belle Arlesienne“ z rozpuszczonymi wszyst-

kiemi żaglami, nieruchoma, stała jak uwięziona ciszą morską... Na bezbarwnym zwierciadle morza, z opuszczonymi żaglami miękko opadającymi, miała pozór ponury i rozpaczliwy... Można było porównać ten statek ze zbrodniarzem, zatrzymanym nagle w chwili, w której chciał uciec z miejsca, w którym zbrodnię popełnił. Cisza trzymała go tak potężnym uściskiem, jak gdyby lody go ścisnęły, prąd, zwolniony w tem miejscu, nie unosił go w stronę północy więcej, niż jedną milę na godzinę. Pozostanie tak widoczny, przynajmniej przez cały dzień.

Stojąc na skale, Kasper pięć mu ukazał, przeklinając głośno statek, jego kapitana i całą załogę.

Przypomniał sobie pierwszy raz, w którym go zobaczył i jak go obsypywał przekleństwami, myśląc, że przepłyne, nie widząc go. Statek jednakże zabrał go z wyspy, a potem przywiózł go znowu; na pokładzie, pod wpływem rumu zaprzedał się Sagesse'owi. Statek zawiózł go do Martyniki, dał mu poznać Maryę, dał mu nadzieję lepszej przyszłości, a potem wszystko mu odebrał. Był to zły geniusz i Kasper znowu go przeklinał.

Gdy tak patrzył na ocean, nie zauważył, że był szary, subtelny unosił się w powietrzu, pokrywając zwolna skały i krzaki. Wiatr ustał zupełnie, płomień zapalonych świecy nie zadrżałby w cichem powietrzu. Kasper nie miał najmniejszego pojęcia, która mogła być godzina, bo światło przeciskając się przez chmury było tak mgliste, jakby przechodziło przez szkło.

Odwrócił oczy od statku i patrzył na łódź unoszącą się na lagunie.

Dlaczego Sagesse porzucił tę łódź i przyrzędy, które go tak drogo kosztowały? Sagesse, który po sto razy liczył grosze, zanim się z nimi musiał rozłączyć? A przecież łódź i wszystkie przyrządy, które w niej się znajdowały, przedstawiały znaczną sumę?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Apropozycja Norwegii.

Z Waszyngtonu telegrafują: Wojenny urząd zaopatrzenia Norwegii w środki żywności i inne artykuły użytkowe nakłada na Norwegię obowiązek, by nie dostarczała państwu centralnym żadnych materiałów służących do wyrobu amunicji i żadnych środków żywności z wyjątkiem 48.000 tonn ryb rocznie.

Stanowisko Japonii.

Przy otwarciu parlamentu japońskiego oświadczył prezydent ministrów Taraucki: Zwrot, jaki zaszedł w Rosyji napawa nas o-

STATEK KORALOWY.

(Z angielskiego).

XXX.

(Ciąg dalszy).

Sagesse mówił ironicznie, jak gdyby chodziło o żart.

— Ba! — odrzekł Kasper z uśmiechem — jestem uzbrojony!

Uderzył po kieszeni, w której ukrył rewolwer.

Oblicze Sagesse'a przybrało pogardliwy wyraz.

— Uzbrojony! Nadajesz się tylko do komory z węglami. Czy bierzesz mnie za rzeźnika lub chińskiego zapaśnika? Gdybym się chciał zabawić utoczeniem ci krwi dziś w noc, podczas twego snu, co by zaszło? Każdy z moich majtków wiedział by, com uczynił i byłbym na jego łasce. Nigdy nie zabijam.

Mówił prawdę. Pomimo, że wypadkowo zabił Pedra, kapitan Sagesse nie był mordercą. Uznawał, że ten sposób regulowania rachunków był mało artystyczny.

— Wierzcie mi, że się was nie boję — odrzekł Kasper. — Walczę tylko o moje prawa.

— Będziesz miał tyle, co tobie przypada. — Dajesz mi, kapitanie, trzydzieści za sto?

Sagesse skinął głową.

— To dobrze — odrzekł Kasper, wyciągając rękę.

Sagesse ją pochwycił.

— A teraz — poradził — zapomnijmy o naszym nieporozumieniu i napijmy się.

Kapitan przyniósł z kąta butelkę rumu i dwie szklanki. Pili za swoje zdrowie, na dobre powodzenie, za Serpente i za wszystkich.

Ta mała biesiada trwała ze dwie godziny, potem Kasper położył się na swoim kocu i wytrząpał fajkę, uderzając nią o piętę. Ale nie mógł spać długo jednym ciągiem, a jeżeli drzemał, sny jego były tak żywe, jak rzeczywistość.

Ludzie przechodzili przed wejściem do namiotu, nosili ciężkie pakuiki, jak gdyby załoga wracała na statek. śpiący słyszał głosy Sagesse'a i Juliana, słyszał śmiechy, a potem już nic zgoła, gdyż sen nagle zapadł na niego, jakby jakieś wieko nad nim się zamknęło.

XXXI.

Gdy się obudził, Kasper z początku nie wiedział, gdzie się znajduje; lecz zwolna pamięć mu wracała.

Język miał zdrtwiałą i zdawało mu się, że ręce mu zgrubiały w potworny sposób. Odczuwał już stan podobny kiedyś, gdy dano mu do zażycia narkotyki. Było to okropnie niemiłe wrażenie, gdyż przyłączała się do tego depresja, spowodowana rumem, wraz z poczuciem, że się upił.

Lekki wiatr wchodził przez otwór w namiocie, a szare i spokojne morze rozścielało się po za plażę. Morze, które wczoraj było błękitne, jak szafir, utraciło swoją piękną; zgasła i trupie, rozbiła się na piasku z cichym pluskiem. Niebo barwy ołowianej, było ciemniejsze na horyzoncie, niż u dołu. Kasper nie przypominał sobie, żeby widział kiedy niebo podobne pod równikiem, tak szare, nieruchome i melancholijne.

Le Moco leżał, czekając kiedy posłyszysz głos Sagesse'a. Jeszcze się nie domyślał, że zadano mu narkotyku we wczorajszym napeju. Złożył wszystko na karb pijaństwa i czuł się pełen zawstydy na myśl, że zobaczy kapitana.

gromną troską. Zaburzenia rosyjskie przenoszą się do Azji wschodniej, co każe się obawiać, że te niepokojące zagrożenie mogą pokójowi na Dalekim Wschodzie, pokojowi, który stanowi podstawę polityki japońskiej. Jeżeli te niepokojące zagrożenie miały interesem narodowym Japonii, będzie się rząd musiał chwycić odpowiednich zarządzeń. Minister spraw zagranicznych Motom przylażył się do tych wywodów i dodał, że Japonia nie cofnie się przed żadną ofiarą, jeżeli tego stosunki wymagać będą, by zapewnić trwałą pokój na Dalekim Wschodzie.

KORESPONDENCJE.

Lublin, w styczniu.

(Instytut Naukowy gospodarstwa wiejskiego w Puławach. — Pierwsze uroczyste posiedzenie kuratorium.)

Opromienione blaskiem najświetniejszych tradycji Puławy padały już niejednokrotnie ofiarą wojny. I teraz także uległy zniszczeniu. Dawny Instytut gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa całaś wprawdzie w całości, lecz stan jego zbiorów i biblioteki domagał się natychmiastowej i energicznej pomocy, której udzieliło też Puławom, zaraz po ustaleniu frontu na Wschodzie c. i k. generalne gubernatorstwo. Już w październiku 1915 r. wysłano do Puław profesora szkoły rolniczej w Czernichowie, dra Zygmunta Jaworskiego, którego zadaniem było nie tylko zajęcie się cennymi zbiorami Instytutu, ale także i konserwacja budynków zabytkowych.

W kilka miesięcy później powstała w c. i k. Zarządzie wojskowym myśl wskrzeszenia założonego w roku 1869 Instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa i w tym celu zamianowano dra Surzyckiego, profesora Studium rolnego w Krakowie, statym rzeczoznawcą dla spraw tego projektu i dla przeprowadzenia przedwstępnych rokowań z czynnikami krajowymi.

Prof. Surzycki, obeznany doskonale ze stosunkami krajowymi, gdyż sam pochodzi z Lublina, objął ochotnie powierzona sobie misję i zawiązał stały kontakt z Centralnym Towarzystwem Rolniczym w Warszawie, oraz z ówczesnym dyrektorem wyższej szkoły rolniczej, a dzisiejszym Ministrem p. Mikułowskim-Pomorskim, aby rozważyć wszechstronnie sam projekt, o ile on odpowiada istotnej potrzebie i interesom społeczeństwa polskiego.

Miarodajne sfery polskie doszły jednak do przekonania, że wskrzeszenie dawnego Instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa nie jest konieczne potrzebne, ponieważ młodzież i tak ma sposobność kształcenia się na fachowych rolników nie tylko w Warszawie ale w Krakowie i w Dublinach, natomiast powstała myśl utworzenia „Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego“, którego zadaniem byłaby działalność rozwiązująca aktualne zagadnienia rolnicze i zastosowująca zdobycze naukowe do warunków i potrzeb polskiego rolnictwa.

Projekt ten, popierany gorąco przez c. i k. Zarząd wojskowy, spotkał się z ogólnym uznaniem, przystąpiono też rychło do pracy przedwstępnej, którą doprowadzono w stosunkowo krótkim czasie do końca, umożliwiając jeszcze podczas wojny otwarcie zakładu, mającego niezwykle doniosłe znaczenie dla najżywniejszych spraw rolnictwa.

W listopadzie 1916 r. ustanowiło c. i k. gen. gub. wojskowe prowizoryczny Komitet doradczy, a zadaniem jego było stać się w duchu społeczeństwa organem doradczym c. i k. władz w pracach przygotowawczych, które polegały przede wszystkim na przejęciu majątku zakładowego, składającego się z dwóch folwarków: Końska Wola i Góra Puławska za Wisłą, oraz lasów i opracowaniu statutu.

Uporządkowanie majątku i jego przejęcie natrafiło na pewne przeszkody, choćby z tego względu, że w skład tego majątku wchodziły rozliczne zabudowania narazie zajęte jeszcze przez władze wojskowe, natomiast objęcie majątków ziemskich i lasów udało się od razu uskutecznić i oddać pod zarząd p. Ludwika Ostromeckiego, dyrektora szkoły rolniczej w Krzyżowie, powiat mazowiecki, zaś inspekcję lasów powierzono kierownikowi wydziału leśnego w Centralnym Tow. Rolniczym w Warszawie p. Władysławowi Grabińskiemu.

Wnet potem wypracował prowizoryczny Komitet doradczy, na podstawie elaboratu profesora Surzyckiego, statut organizacyjny, który przedłożono do zaopiniowania Tymczasowej Radzie Stanu i uwzględniwszy jej życzenia przedstawiono do sankcji Monarszej.

Statut ten ogłoszony został dnia 26 września 1917 r. i określał najdokładniej zadania, organizację i środki pracy Instytutu. Pobieży tylko przegląd jego różnorodnych działów wykazuje niezbicie, że będzie to in-

stytucja naukowa, pierwsza w Polsce, a w razie jej pomyślnego rozwoju bodaj czy nie pierwsza w Europie. Ma ona wszelkie dane ku temu, aby oddać rolnictwu polskiemu nieocenione usługi. Instytut ten będzie bowiem przeprowadzał naukowe badania w kraju pod względem rolniczym i fizyograficznym, będzie ustalał metody badań naukowych w zastosowaniu do stosunków potrzeb miejscowych, popierał zakłady doświadczalne kraju i pogłębiał wiedzę absolwentów wyższych szkół naukowych, będzie także popierał rolników praktycznie przez udzielanie im porad, przez organizację doświadczeń zbiorowych, zaopatrywanie w doborowe nasiona, szepionki i t. d.

Plan zupełnej organizacji Instytutu rozłożono na 5 lat, dzieląc Instytut na 5 wydziałów: produkcji roślinnej, polowej i zwierzęcej, leśny, ogrodniczy i ogólny; całość ma obejmować razem 19 działów, które dzieląc będzie można jeszcze według potrzeby na poddziały i kolegia działowe.

Dnia 1 listopada 1917 r. zamianowany został uczony o sławie światowej, profesor Uniwersytetu w Krakowie, dr. Leon Marchlewski pierwszym dyrektorem Instytutu i kierownikiem działu żywienia i użytkowania zwierząt.

Poszczególne zaś działy będą obsadzone z dniem 1 lutego b. r. w sposób następujący: kierownikiem hodowli i produkcji roślinnej będzie dr. Antoni Sempołowski z Warszawy, dr. Stanisław Dzieciolowski z Warszawy kierownikiem działu higieny i rolnictwa, dr. Kazimierz Bassalik z Bazylei kierownikiem poddziału bakteriologicznego, dr. Józef Trzebiński z Warszawy kierownikiem działu obrony roślin, dr. Feliks Jaroszyński z Warszawy kierownikiem zakładu szepionek ochronnych i pożytecznych.

Oprócz tego udano się do władz niemieckich z prośbą o zwolnienie z wojska dr. Kazimierza Celichowskiego, który ma objąć kierownictwo działu rolnictwa.

Zamierzone jest również i to jeszcze w roku bieżącym utworzenie jednorocznego kursu leśnego przy Instytucie puławskim dla techników leśnych.

Opracowano nadto budżet na r. 1917—18, którego roczne wydatki obliczono na 746.974 kor., a inwestycje na 625.041 k., czyli razem 1.372.015 kor. Dochody przewidziane są chwilowo w wysokości 116.000 kor., niedobór zaś pokryć ma dotacja rządowa w kwocie 1.256.015 kor.

Po przeprowadzeniu tych wszystkich prac przedwstępnych zajęto się wreszcie w myśl statutu, ustanowieniem kuratorium, w skład którego pod przewodnictwem JE. dr. Jerzego Madeyskiego wchodzi: jako delegaci byłej Tymczasowej Rady Stanu, kierownik komisji spraw agrarnych przy b. departamencie gospodarstwa społecznego p. Zdzisław Lutkiewicz, kierownik Instytutu przemysłu fermentacyjnego i bakteriologii rolnej w Warszawie dr. Wacław Dąbrowski, dyrektor Instytutu naukowego prof. dr. Marchlewski, dalej delegaci wyższych uczelni rolniczych: dr. Stefan Surzycki, prof. Uniwersytetu w Krakowie, dr. Kazimierz Mieczysławski, dyrektor Akademii rolniczej w Dublinach i dyrektor wyższej szkoły realnej w Warszawie Stefan Moszczeński, wreszcie jako delegaci Centralnego Tow. Rolniczego w Warszawie należą do kuratorium następujący właściciele dóbr ziemskich: Minister Jan Stecki, Stanisław Chaniewski, A. Karzisz-Siedlecki, Józef Targowski, Zygmunt hr. Broel-Plater, Włodzimierz Karski, Juliusz Florkowski i Józef Choromański.

Oprócz tego bierze udział w posiedzeniach kuratorium jako drugi delegat rządowy odnośny referent rządowy z głosem wotującym.

Pierwsze uroczyste posiedzenie kuratorium pod przewodnictwem JE. dra Jerzego Madeyskiego odbyło się dnia 22 b. m.

Obrazy zagał prezes kuratorium JE. Jerzy Madeyski, mówiąc, co następuje:

Panie Ministrze, Szanowni Panowie! Zbieramy się dziś po raz pierwszy jako opiekunowie zwierzchnictwo nad Instytutem, którego już samo miano każde serce polskie żywiej porusza...

To też uważam sobie za szczęśliwy zaszczyt, że dane mi jest jako pierwszemu prezesowi kuratorium znów wskrzeszonego Instytutu puławskiego zasiąść w gronie panów, by rozpocząć wspólną pracę dla jego dobra i dalszego rozwoju.

Najcenniejszą zaś i sowitą nagrodą dla mnie za moją — nie wiem, czy wydatną — ale z pewnością szerszą współpracę w administracji południowej części Polski, znajdującą się jeszcze chwilowo pod zarządem austro-węgierskim, jest dla mnie to, że zaszczyt nominacji na prezesa zawiążeć opinii, jaką grono panów, tą sprawą się interesujących, wyraziło niedawno w Warszawie, darząc mnie w ten sposób swym zaufaniem.

To też proszę przyjąć zapewnienie, że misję swoją spełnić pragnę z całym oddaniem się współobywatela, którego chwilowe stanowisko urzędowe niejedną kwestję ułatwi

i w ten sposób do szybszego rozwoju Instytutu, zwłaszcza w jego początkach, przyczynić się może.

Z tego też punktu widzenia uważam godność prezesa Instytutu puławskiego za prowizoryum, ograniczone czasowo tak samo, jak urząd, który piastuję.

Sprawozdanie z dotychczasowych prac około wskrzeszenia Instytutu puławskiego w jego nowej postaci, jako zakładu naukowego gospodarstwa wiejskiego, usłyszmy z ust dyrektora Instytutu prof. Marchlewskiego. Że nam się udało pozyskać w jego osobie tak cenną siłę, niechaj będzie dobrą wróżbą dalszego rozwoju Instytutu.

Zagajając pierwsze nasze posiedzenie, nie mogę zarazem nie wyrazić obecnemu tu członkowi kuratorium prof. Surzyckiemu serdecznego podziękowania za jego zasługi około zorganizowania Instytutu, przedewszystkiem zaś nie mogę mu nie wyrazić moich najszczerzych życzeń, że myśl, której z chwilą jej podjęcia całą swą niezmordowaną pracą poświęcił, widzi dziś uwieńczoną pomyślnym skutkiem.

Oby Instytut nasz, jako odrodzone ognisko polskiej nauki i kultury, niósł pożytek Państwu, dzieląc się z ziemiaństwem i szerokimi warstwami włościanstwa obfitym naukowo-doświadczalnym dorobkiem, oby zapisał się jak najchlebniej na nowej karcie dziejów Polski.

Następnie przemawiali P. Minister Stecki i p. Karzisz-Siedlecki, dziękując w serdecznych słowach JE. dr. Madeyskiemu, prof. Surzyckiemu i radcy sekcijnemu Womeli za ich energiczne i wydatne poparcie spraw Instytutu, poczem kuratorium uchwaliło jednomyślnie wysłać telegram dziękczynny do Najj. Pana, w którym stwierdzając, że otwarcie Instytutu przyszło do skutku jedynie dzięki życzliwej opiece Cesarza Karola, złożyło Mu za to najgłębsze podziękowanie.

Kuratorium uchwaliło również wysłać telegram do Najd. Rady Regencyjnej, w którym zawiadomiło ją o rozpoczęciu pracy nad uruchomieniem Instytutu i poleciło opiece Najd. Rady Regencyjnej odrodzoną placówkę wiedzy rolniczej w Polsce.

Po szczegółowym referacie dyrektora Marchlewskiego o dotychczasowych i na najbliższą przyszłość zamierzonych pracach organizacyjnych Instytutu, zastanawiało się kuratorium nad odpowiednim użyciem poszczególnych folwarków, należących do Instytutu, przyczem postanowiono w zasadzie, aby folwark Końska Wola stał się w przyszłości Centralą doświadczalną i hodowlaną.

Wreszcie uchwaliło kuratorium odnieść się do władz, aby przewidziany w statucie a dotąd nie otwarty wydział leśny, ze względu na doniosłość jego celu dźwignięcia leśnictwa zniszczonego wskutek wypadków wojennych, w jaknajkrótszym czasie zorganizowano.

W końcu odbył się w myśl statutu wybory. Wiceprezesem wybrano p. Juliusza Florkowskiego, sekretarzem p. Stanisława Chaniewskiego, zastępcą sekretarza p. Józefa Targowskiego, zaś do zarządu Instytutu powołano, jako delegata kuratorium, p. Stanisława Chaniewskiego.

Uroczyste otwarcie Instytutu w Puławach nastąpi na wiosnę b. r.

Z okazji pierwszego posiedzenia kuratorium podejmował u siebie wieczorem tego samego dnia JE. dr. Jerzy Madeyski z małżonką członków kuratorium Instytutu oraz liczne grono przedstawicieli duchowieństwa, władz i różnych instytucji polskich.

Z Warszawy.

(Departament stanu. — Dział informacyjno-prasowy. — Rada Stanu. — Podział Ministerstw. Rozwiązanie austro-polskie. — Zakład kredytowy.)

Rząd polski, przystępując do organizacji spraw politycznych ujrzał się zmuszony rozszerzyć znacznie działalność w dziedzinie polityki zagranicznej. Zrodziła się więc konieczność reorganizacji departamentu spraw politycznych. Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono przeprowadzić tę reorganizację w ten sposób, że w miejsce dotychczasowego departamentu spraw politycznych powstaje departament stanu. Ow departament dzielić się będzie na dwie sekcje a mianowicie zagraniczną w której kierownikiem będzie Wojciech hr. Rostworowski, dotychczasowy dyrektor departamentu spraw politycznych, jako sekretarz stanu. Druga sekcja t. j. sekcja ogólna ma być powierzona jednemu z przewodców stronnictwa polityki realnej, który będzie nosił tytuł podsekretarza stanu.

Przy kancelaryi prezydyjalnej gabinetu Ministrów, pozostającej pod kierownictwem dr. Wróblewskiego zostanie niebawem utworzony wydział informacyjno-prasowy. W skład tego wydziału wejść ma właściwie całe obecne biuro prasowe departamentu spraw poli-

tycznych oraz powstać ma rządowe biuro korespondencyjne, wreszcie należeć to będzie redakcja urzędowej gazety. Pierwszy numer tej polskiej urzędowej gazety ma się już ukazać w przyszłym tygodniu.

Kierownikiem wydziału informacyjno-prasowego będzie b. red. *Słowa* dotychczasowy szef biura prasowego, przy departamencie spraw politycznych p. Wojciech Baranowski, dla obsługi zagranicznej oraz dla informacji w obojętnej językach będzie przy departamencie stanu utworzony wydział prasowo-polityczny. Na jego czele ma stanąć dr. Mieczysław Rettinger.

Sprawa ustalenia Rady Stanu weszła na drogę bliższej realizacji. Niedawno członkowie gabinetu odbyli w tej sprawie posiedzenie z przedstawicielami władz okupacyjnych, między innymi z hr. Lerchenfeldem i radcą Dworu Rosnerem, na których sprecyzowano ostatecznie sprawę ordynacji wyborczej do Rady Stanu. Władze okupacyjne przyjęły ten projekt przychylnie.

Już za kilka dni należy oczekiwać ostatecznego dekretu Rady Regencyjnej, poczem natychmiast mają nastąpić wybory do Rady Stanu, a następnie nominacje.

Z deklaracji stronnictw lewicowych wynika, że lewica nie zamierza wstąpić do Rady Stanu, albowiem boi się, że jej ewentualne wstąpienie mogłoby w znacznej mierze wpłynąć na opóźnienie zwołania Sejmu.

Jak wiadomo, projekt statutu Rady Stanu został już uchwalony przez Radę ministrów. Projekt ten, jak słyhać, będzie ogłoszony dekretem Rady Regencyjnej już w przyszłym tygodniu. Tym samym dekretem Rada Regencyjna powoła do życia Radę Stanu. Przeprowadzenie wyborów przygotowuje Ministerstwo spraw wewnętrznych. Prace przygotowawcze do wyborów posunęły się już tak dalece, że przeprowadzenie tych wyborów przewidywane jest na drugą połowę lutego.

Minister opieki społecznej i ochrony pracy p. Stanisław Staniszewski oświadczył, że na czele departamentu pracy stanie podsekretarz stanu adw. przys. Patek, na czele departamentu opieki społecznej ks. Wacław Bliński z Liskowa. Departament pracy dzieli się na sekcje: sekcja I. przygotowywania prawodawstwa i statystyki, którą kieruje Minister Staniszewski; sekcja II. administracyjno-inspekcyjna, której naczelnikiem jest inż. Sokol i sekcja III. organizacyjna, którą powierzono p. Feliksowi Turowiczowi. Sekcje już się zorganizowały, rozpoczęły opracowywanie szeregu referatów i zbieranie potrzebnych materiałów. Niebawem będą przejęte istniejące dotychczas inspektoraty i utworzone nowe.

Według uchwały Rady Ministrów z dnia 9 b. m. Ministerstwa wewnątrz dzielić się będą w sposób następujący:

Każde Ministerstwo dzieli się na sekcje, sekcje na wydziały, wydziały na referaty.

Ministerstwa handlu i przemysłu, Opieki społecznej i Ochrony pracy, rolnictwa, dóbr koronnych dzielić się będą każde na dwa departamenty, departamenty zaś na sekcje, wydziały, referaty.

Na czele departamentu stoi Minister lub podsekretarz stanu, na czele sekcji szef sekcji, na czele wydziału — naczelnik wydziału, na czele referatu — referent.

Wyżsi urzędnicy w Ministerstwach mogą należeć do stowarzyszeń i partji politycznych, nie mogą jednak brać czynnego udziału w życiu politycznym.

Ministrom i wyższym urzędnikom przysługuje prawo należenia do przedsiębiorstw zarobkowych z tem zastrzeżeniem jednak, że nie pobierają oni innego wynagrodzenia, prócz dochodów wypływających z tytułu współwłasności.

Prasa polska nie zajęła jeszcze wobec mowy Hertlinga zdecydowanego i obszerniejszego stanowiska. Z rozmów z kierującymi osobistościami warszawskimi wynika, że mowa Hertlinga w sprawie polskiej jest ogólnikowa i oświadcza się w sprawie austro-polskiego rozwiązania.

To austro-polskie rozwiązanie jest jednak jedynie tylko możliwym i ogarnia coraz szersze warstwy i to tak robcze jak i chłopskie. Nietylko Narodowy Związek robotniczy i Zjednoczenie ludowe, których stanowisko w tej sprawie jest już od dawna znane, ale i inne grupy robotnicze przychylają się do platformy koncepcji polsko-austriackiej. Także Niezawisła Partya robotnicza, która niedawno wyłoniła się z pacyfizmu rozrzuca odezwy pokrywające się z tą ideą. Przed kilku dniami partya ta znowu rozrzuca szereg odezwy kończących się okrzykiem: „Niechaj żyje Cesarz Karol I., król polski, wielki książę litewski“.

Podobne prądy panują silnie i w sferach ziemiankich.

Na posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono założyć Zakład kredytowy dla odbudowy kraju. Na wniosek Ministra skarbu dr. Steczkowskiego uchwalono Zakład ten otworzyć kapitałem 20 milionów marek. Zakład kredytowy dla odbudowy kraju będzie miał za zadanie udzielanie nisko oprocentowanych pożyczek (3 proc.) na odbudowę gospodarstw rolnych, przemysłu i przedsiębiorstw przemysłowych zniszczonych wskutek działań wojennych. Środki potrzebne na uruchomienie tego zakładu i na fundusz kredytowy są już zapewnione. Gdy z czasem agendy zakładu kredytowego dla odbudowy kraju wzrosną to kapitał zakładowy będzie stosownie podwyższony.

Z ROSSYI.

Corriere de la Sera ogłasza następujące niepotwierdzone jeszcze wiadomości z Petersburga: Rząd rozwiązał także kongres Rad włościańskich w całej Rosyi, które zmanifestowały swą solidarność z konstytuanta. Rozwiązanie nastąpiło w godzinę po rozpoczęciu obrad kongresu, a mianowicie przez 100 marynarzy, którzy wdarli się do miejsca obrad i po 4-godzinnej walce z zebranymi opróżnili salę. Prawie wszyscy kierujący członkowie komitetu kongresu zostali uwięzieni. Zdaje się, że to rozwiązanie kongresu będzie mieć daleko idące następstwa, albowiem wiele centr rolniczych nie zechce wysłać zboża i środków żywności do Petersburga. W ostatnich dniach odmówiły wysłania środków żywności centra syberyjskie. Obecnie dowóz żywności do Petersburga jest minimalny, a małe zapasy są prawie wyczerpane. W dniach 23 i 24 b. m. wzmagał się ogień karabinowy na ulicach miasta. Wiele magazynów spalano. Widmo głodu jest coraz straszniejsze. To wszystko przyczyniło się do wzmocnienia wrogości ruchu przeciwno Leninowi a w szczególności wśród petersburskich klas robotniczych. Robotnicy wielkiej fabryki Obuchowskiej żądają rozwiązania czerwonej gwardii. Przeciwno rządowi tworzą się związki. Także i na prowincyi daje się spostrzegać antybolszewicki ruch robotniczy. W wielu miejscowościach występują grupy anarchistyczne nie tylko przeciwko rządowi, lecz także przeciwko poselstwu zagranicznemu.

W obrębie państwa rosyjskiego powstają coraz to nowe republiki, mianowicie turkiestańska, która będzie obwołana przez miejscową konstytuanta w Taszkencie, dalej republika szczepów baszkirskich, zamieszkujących stępy południowego Uralu, zwłaszcza w gub. orenburskiej, permskiej i samarskiej, w końcu republika ufińska, która będzie obwołana przez tatarską konstytuanta, obradującą w Ufie. Ta ostatnia republika obejmie gub. ufińską i kazańską, oraz części orenburskiej.

Telegram z Władykaukazu donosi o powstaniu Czerkiesów przeciwko kozakom i Rossyanom. Bardzo liczne oddziały Czerkiesów zeszły z gór i maszerują na Władykaukaz i Groznyj. Opanowały już twierdzę Weden, najbardziej wysunięty naprzód posterunek kozacki oraz wielką miejscowość rosyjską Woźniesieńskaja.

Donoszą z Odessy, że wojsko rumuńskie obsadziło ross. dworzec graniczny Ungeli, rozbroiło załogę i uwięziło miejscowy Sowiec. Wojska rumuńskie podobno obsadziły także Kiszyniew, gdzie toczy się zawzięta walka. Miasto jest ostrzeliwane przez artylerię. Straty po obu stronach są wielkie. Bolszewicy mieli zerwać szyny między Kiszyniewem a Benderami, wskutek czego odcięte jest połączenie z frontem rumuńskim. *Wieczerny Czas* donosi, że Rumuni rozbroili dwa pułki ross. i wysłali je w głąb kraju.

Dziennik *Times* otrzymał wiadomość z Petersburga, że wojsko tłumilo rozruchy głodowe. Wysłano zbrojne oddziały dla rekwirowania żywności w sąsiednich wsiach. Brak żywności wywołał w Petersburgu położenie krytyczne. Bolszewicy zarządzili rozwiązanie „Czerwonego Krzyża”, a prezesa jego uwięzili. Czerwona gwardya uwięziła 8 członków konstytuanty.

W walkach o istnienie konstytuanty poległo rzekomo 400 osób. Ambasador amerykański otrzymał listy z pogrózkami od grup anarchistycznych, które go czynią osobiste odpowiedzialnym za aresztowanie anarchistów rosyjskich w Ameryce. Także wszyscy inni posłowie, którzy interweniowali przy sposobności uwięzienia posła rumuńskiego i przy sposobności napadu na poselstwo włoskie, otrzymują listy z pogrózkami od anarchistów. W nocy z 24 na 25 b. m. na rozkaz rządu aresztowano 60 osób, które się zorganizowały dla obrony konstytuanty.

Komisarz ludowy Antonow donosi, że miasta Kremieńczug, Romodan i Półtawa są w rękach bolszewików. Pod Bachmaczem toczy się bitwa. W sąsiedztwie Aleksandrowska 14 oddziałów kozackich poddało się. W Sebastopolu władzę Sowieców uznała a Radę ukraińską rozpedzono. Siły zbrojne morskie przeszły na stronę Sowieców. Tatarów odparto pod Jałtą, a pod Teodozją ponieśli oni klęskę zupełną.

W rozporządzeniu o demokratyzacji floty powiedziano: Personal floty republiki rosyjskiej składa się z obywateli, posiadających równe prawa, zwanych przynależnymi do marynarki floty wojennej republiki rosyjskiej. Personal przełożonych zarządza oddziałami strategicznym, technicznym, a wspólnie z wybranymi wydziałami oddziałem administracyjnym. Wszyscy przynależni do marynarki mają tytuły swych posad jako komendanci, mechanicy albo artylerzyści. Każdy przynależny do marynarki ma prawo należenia do każdego stowarzyszenia zawodowego, stronnictwa politycznego lub wspólności religijnej i wyznawania jawno swej wiary. Centralny wydział marynarki i jego oddział wojskowy z jednym naczelnikiem i dwoma zastępcami do zarządu sprawami strategicznymi i technicznymi, sprawuje swe uprawnienia wspólnie z zarządem oddziału gospodarczego i politycznego. Cały personal przełożonych wybierany jest na zasadzie powszechnego głosowania, a centralny wydział marynarki zatwierdza go w charakterze służbowym. Wydział personalu rozkazującego ma prawo z powołaniem się na wydział centralny żądać złożenia przełożonego z urzędu. Złożenie z urzędu odbywa się na podstawie większości dwóch trzecich przez konferencję, którą zwołuje centralny wydział z przedstawicielami wydziału. Odnośną posadę należy obsadzić za pośrednictwem nowych wyborów. Złożeni z urzędu marynarze zostają oddaleni, albo przeniesieni do rezerwy.

Voss. Ztg. donosi, że Maksym Gorki w Petersburgu na ulicy został lekko zraniony w szyję przez złąkaną kulę.

O walkach rumuńsko-rosyjskich otrzymaliśmy w dniu dzisiejszym następujące informacje:

O zajęciu pod Gałacem, które doprowadziło do przejścia przez linię bojową sprzymierzonych części wojsk rosyjskich, donoszą w dalszym ciągu, że walki między 9 i częściami 10 syberyjskiej dywizji a Rumunami trwają jeszcze. Na wzgórzach na zachód od Gałacz po rumuńskiej stronie bierze udział w walce ciężka artylerja, a pod Gałacem także trzy monitory. Pozyce rosyjskie nad linią kolejową Braila-Gałac aż do Łuku Seretu nie są obsadzone. Jedyne ufortyfikowany punkt nad linią kolejową został obsadzony przez Rumunów, którzy ustawili także posterunki w Łuku Seretu.

Komunikat *Biura Wolffa*. Według depesz iskrowych rząd petersburski zerwał wszelkie stosunki dyplomatyczne z Rumunią. Poselstwo rumuńskie zostanie najkrótszą drogą odstawione zagranicę. Zapas złota Rumunii, złożony w Moskwie, uznano za nietykalny dla oligarchii rumuńskiej. Rząd Rad obejmuje zupełną odpowiedzialność za przechowanie tego skarbu i za oddanie go ludowi rumuńskiemu. Generała Szczerbaczewa uznaje się za wyjętego z pod obrony prawnej.

Z Petersburga dociera do *Berliner Ztg.*: Walki uliczne w Petersburgu w ostatnich dniach wzmogły się w straszający sposób. Do późnej nocy słychać w dzielnicy Taurydzkiej niustanny gwałtowny ogień karabinów i karabinów maszynowych. Tam w jednym miejscu robotnicy walczą przeciw robotnikom, żołnierze przeciw żołnierzom. Na innych ulicach postawiano olbrzymie barykady, z poza których zionie niustanny prawie ogień. Garnizon petersburski zaczyna się chwiać. Komitet 2 pułków, oddanych bolszewikom, przybył na zebranie Rady pełnomocników ludowych i wezwał do tepienia wszystkich tych robotników i żołnierzy, którzy nie są maksymalistami. Od 18 b. m. aresztowano przeszło 6 tysięcy osób. Podczas aresztowania przychodziło niejednokrotnie do krwawego starcia. Komunikacja oraz dostawa żywności w Petersburgu jest bardzo słabą. Organizacja umiarkowanych żywołów w Petersburgu nie ma silnych podstaw, mimo to jednak codziennie ujawnia się w Petersburgu czynny opór przeciwko bolszewikom.

Basler Nachrichten donoszą: Jak w ostatniej chwili słychać, należy się spodziewać, że może już w najbliższych dniach oprócz karabinów i karabinów maszynowych przemówią na ulicach Petersburga armaty.

Strajk w Berlinie.

Biuro Wolffa donosi pod datą 28 b. m.: Zapowiedziany na dziś odezwami z końcem ubiegłego tygodnia wielki strajk, nie nastąpił. Agitacja w tym kierunku prowadzona wydała tylko ograniczony rezultat, jakkolwiek jeszcze wczoraj po południu w Berlinie na przedmieściach pilnie rozszerzano odezwy od domu do domu. Organizacja robotnicza odmówiła współdziałania w Berlinie w obraciu ulicznym nie można ze strajku nie zaważyć. Tylko w kilku fabrykach nie stawili się dziś robotnicy do pracy. Zupełne wstrzymanie się od pracy nie nastąpiło. Między fabrykami, o których doniesiono, że nastąpiło w nich częściowe zastanowienie pracy, znajdują się fabryki: Ludwik Loewe, i Borsig & Daimler. Zdaje się, że niema jednolitego kierownictwa ruchu strajkowego.

O strajku berlińskim informują miejscowe dzienniki wieczorne: Ogółem wstrzymało się od pracy dotychczas około 100.000 robotników. Liczba ta posiada atoli tylko chwilowe znaczenie, ponieważ liczba strajkujących może się w ciągu dnia zmienić. Dziś naliczono rano w 16 fabrykach berlińskich około 40.000 strajkujących. W ciągu przedpołudnia rozszerzył się dalej ruch strajkowy i objął w południe około 40 fabryk.

W fabrykach amunicji w Spandau idzie praca regularnie. W zakładach amunicyjnych strajk nie wybuchł zupełnie. Na ulicach rozlepiono mowę, którą ostatniej soboty wygłosił w komisji głównej Reichstagu sekretarz spraw wewnętrznych Wallraf jako przestrożę dla robotników.

Strajkujący rekrutują się po większej części z młodych chłopców i dziewcząt, którzy grupami przechodzą ulicami przedmieść. *Voss. Ztg.* dowiaduje się z domu organizacji robotniczych, co następuje: Dziś po południu odbyło się w domu organizacji robotniczych zebranie strajkujących grup robotniczych, na którym postanowiono jako główne żądania robotników, równe prawo wyborcze dla Prus, pokój, nowe uregulowanie zaopatrzenia w środki żywności, uwolnienie aresztowanych przewodców, utworzenie komitetu, który ma wejść w rokowania z odnośnymi czynnikami rządowymi.

Ruch ten został zorganizowany przez grupę Haasego. Socjalno-demokratyczna partya Scheidemanna, jakkolż komisya organizacji robotników nie mając nic wspólnego ze strajkiem. Ma się wrażenie, że organizacja nie jest taka, jakiej się spodziewała grupa Haasego.

Lokal Anzeiger donosi, że w kilku fabrykach rozszerzano anonimowe odezwy pod tytułem „Obwieszczenie zagranicznej reprezentacji bolszewików i międzynarodówki”, która wskazuje na to, że w dniu 7 listopada 1917 zwyciężyła w Petersburgu rewolucya nad rządem i że klęska rewolucyi rosyjskiej sprowadziłaby także klęskę niemieckiego prądu rewolucyjnego. Dlatego stawie trzeba zdecydowany opór i obecnie hasłem musi być „ku pokojowi”. Drugim hasłem musi być „przeciwko aneksji i wynagrodzeniu szkód”. Dziennik zauważa w tej sprawie: Są to zatem wrocie rewolucyjne sily, które usiłują robotnika niemieckiego wciągnąć do akcji, mającej na celu osłabienie sily zbrojnej naszej ojczyzny i sparaliżowanie niemieckiego przemysłu.

Podług ostatniej depeszy berlińskiej, wybuch strajku należy przypisać agitacji stronnictwa grupy Haasego. Strajk ma wybitnie charakter polityczny, a strajkujący, jako pierwszy postulat, stawiają natychmiastowe zawarcie pokoju bez aneksji i wynagrodzenia szkód. Jakkolż strajk dotychczas ogarnął przeszło 100 tysięcy robotników, to jednakowoż zważywszy olbrzymią ilość fabryk w Berlinie i w okolicy Berlina, musi się podkreślić, że owa liczba 100 tysięcy jest tylko częścią ogólniej liczby robotników. Z przebiegu dotychczasowego strajku dowodnie okazuje się, że niema w nim jasnego i stanowczego kierownictwa. Dotychczas na ulicach Berlina nigdzie nie zakłócono spokoju. Ruch odbywa się normalnie.

KRONIKA.

Lwów, 29 stycznia 1918.

Kalendarz.

Środa (30 stycznia):

Matryny panny. — Antonya Weł. — Dobrogniewa.

Wschód słońca o godzinie 7:39 rano, zachód 4:52 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe +6 Cel.

Wystawa sztuki współczesnej w dużej sali Głedy przy ul. Akademickiej

l. 17, otwarta jest codziennie od godziny 11 rano do 1 po południu i od godziny 4 do 7 wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 1 korona,

— **Aprowizacja urzędników państwowych.** Dzisiaj o godz. 9 wieczorem odbędzie się posiedzenie obszerniejszego komitetu stałej delegacji funkcyjaryuszy państwowych w sali rozpraw sądu przy ul. Batorego l. 36. Na porządku dziennym sprawa aprowizacji urzędników państwowych.

— **W sprawie zwrotu lub dalszej odsyłki pakietów pocztowych do Bułgarii.** Według doniesienia zarządu poczt bułgarskich, nie wolno pakietów nadchodzących do Bułgarii, ani zwracać na miejsce nadania, ani dosyłać dalej za adresem. Jeżeli posyłający (nadawca) pragnie mimo to wycofać z poczty pakiet wysłany do Bułgarii, to winien postarać się w tym celu o osobne zezwolenie z Direction de la prévoyance sociale à Sofia.

— **Walne zgromadzenie Towarzystwa Opieki nad zabytkami sztuki i kultury** odbędzie się dnia 23. lutego o godz. 5 po południu w sali Muzeum Przemysłowego.

— **Miejska kolej elektryczna** zawiadamia, że prolongowane dotychczas karty wolnej jazdy z r. 1917 tracą swoją ważność z d. 1 lutego b. r.

Konduktorzy, względnie konduktorki mają polecenie karty te, w razie legitymowania się niemi, bezwzględnie konfiskować.

— **W sprawie pakietów przestrzennych** z powodu istniejących obecnie trudności transportowych zarządziło Ministerstwo handlu, że jako pakiety przestrzenne (Sperrgut-paket § 79 ordynacyi pocztowej, dz. u. p. nr. 317) mają być uwazane tak samo między innymi także takie pakiety, których łączny rozmiar (długość, wysokość, szerokość przy okrągłych pudełkach podwójna średnica nakrywy, wysokość pudełka) przekracza 15 m. a które ważą najwyżej 5 kg. Zarządzenie to obowiązuje w obrocie wewnątrz Austrii oraz w obrocie z Węgrami, Bośnią i Herzegowiną i z Niemcami.

— **Ceny gipsu murarskiego.** Ceny maksymalne dla gipsu murarskiego pochodzącego z fabryki Józefa Francowej i Synów we Lwowie ustanowił Zarząd gminy m. Lwowa w ten sposób: loco fabryka 100 klg. 20 kor., loco skład główny ul. Rzeźnicka l. 16 10) klg. 28 kor., w innych drobniagowych składach we Lwowie 100 klg. 30 k.

— **Walne zgromadzenie Tow. właścicieli realności.** Wczoraj wieczorem odbyło się w ratuszu walne zgromadzenie Towarzystwa właścicieli realności pod przewodnictwem prezesa p. J. Neumanna. Sekretarz Towarzystwa adw. dr. Westreich przedstawił wynik interwencji deputacyi właścicieli realności w Wiedniu, w sprawie ochrony lokatorów, zaległych podatków, kwaterunków wojskowych i t. d. Deputacya była u P. Ministra Galicyi J.E. Twardowskiego, któremu przedstawiono szczegółowo położenie właścicieli realności we Lwowie, wywołane wypadkami wojennymi. Deputacya była przyjęta także przez PP. Ministrów skarbu i obrony krajowej, którym przedłożono szczegółowo sprawy należące do zakresu działania odnośnych Ministerstw.

Sprawozdanie swoje zakończył adw. dr. Westreich zgłoszeniem dwu wniosków, a mianowicie w sprawie wyrażenia podziękowania P. Ministrowi Galicyi i radcy sekcijnemu w Ministerstwie galicyjskiem p. Neumanowi za gorliwe zajęcie się sprawami Towarzystwa, i w sprawie wystosowania apelu do Koła Polskiego i Ministerstwa Galicyi, aby sprawę naszego kraju załatwiali urzędnicy znający dokładaie stosunki krajowe.

W dyskusyi, która rozwinęła się nad referatem dr. Westreicha, zabierali głos dr. Krzczonowicz, dr. Czerny, dr. Błażejowski, dr. Stonawski i inni, omawiając jeszcze sprawę pożyczek wojenych, szkół i podatków.

— **Przeciw bandytom.** Jak donosiliśmy niejednokrotnie, policya co kilka dni urządza oblawy w różnych punktach miasta, wyszukując każdym razem sporą ilość poszukiwanych za zbrodnie i przekroczenia. Wczoraj przed południem kierownik komisaryatu policyjnego dzielnicy Żółkiewskiej zarządził obławę w zabudowaniach rzelni miejskiej, o których można powiedzieć, że tworzą dla siebie zupełnie odrębne miasteczko, połączone z miastem siecią tramwaju elektrycznego. Policya miała do pomocy silny oddział żołnierzy pod komendą oficera. O oznaczonej godzinie obstawiono wszystkie wyjścia, nie wypuszczając nikogo. Kontrola polegała na przeglądnięciu papierów legitymacyjnych wszystkich osób otoczonych kordonem wojska. Okazało się, że 27 osób było poszukiwanych za dezercję z pułku, a jako lwowscy złodzieje i bandyci dobrze znani policji, ukrywali się tu w charakterze dziennych robotników, nie przeczuwając, że są śledzeni przez organa bezpieczeństwa.

Druga obława wyruszyła z inspekcji policji o godz. 11 w nocy. Przy pomocy psów policyjnych przeszukano wiele podejrzanych hoteli i spelunk. W hotelu Podolskim przy ul. Grodeckiej niezameldowany u portyera

żołnierz, pomimo upomnienia policyi nie chciał otworzyć drzwi, aby pokazać swoje dokumenty wojskowe. Dopiero żołnierze policyjni przemocą otworzyli drzwi i z bronią w ręku weszli do wnętrza pokoju. Opornego żołnierza spotka zasłużona kara.

— **Tresura psów policyjnych.** W niedzielę po południu przy sprzyjającej pogodzie odbyły się na pl. Powystawowym teoretyczne ćwiczenia w tropieniu rzekomych przestępców. W ćwiczeniach wzięło udział kilka psów policyjnych, wśród których najmłodszy „Prinz” okazał najwięcej sprytu i zręczności. Zadanie było następujące: Uciekający zgubił rękawiczkę obok Pałacu sztuki, przeszedł alejami parku, usiadł skrycie w ruinach restauracji okolicznej, poczem podążył drogą obok wieży wodnej, a potem dalej łąką aż do toru cyklistów. Urzędnik policyjny prowadzący pościg dał „Prinzowi” rękawiczkę do obwąchania, poczem pies silnie podniecony przystąpił natychmiast do tropienia. Zwyczajnie odbywa się to w ten sposób, że urzędnik policyjny lub agent prowadzi psa na kilkometrowej smyczy, umiarkując mu wszelkie ruchy, zwroty, skakanie przez parkany, kałuże wody i t. d. „Prinz” wykonał zadanie znakomicie: przeszedł całą drogę, obraną przez uciekającego i dopadł go w ukryciu za parkanem toru wycieczkowego cyklistów.

Urzędnik policyjny, którego „Prinz” widział śladem uciekającego w ostatniej chwili zdołał jeszcze zatrzymać psa i wytłumaczyć mu w dosyć tajemniczy sposób, że ścigany nie jest żadnym przestępcą i żyje najlepszą opinią. „Prinz” uważając siebie za zwycięzcę, a tropionego za zwykłego przestępcę, chciał koniecznie rzucić się na niego i dać mu poznać swoją siłę i tresurę.

Po półgodzinnym odpoczynku czekało „Prinza” nowe o wiele więcej skomplikowane zadanie tropienia. Ślad uciekającego prowadził alejami placu Powystawowego, którymi przechadzało się w czasie pogodnego popołudnia wiele osób. Pies zgubił trop, a urzędnik policyjny nie wiedział zupełnie, że znajduje się na fałszywym śladzie. W pewnym momencie jednak pies zatrzymał się i nagle zmienił kierunek chodu. Po chwili był już na dobrym tropie a wkrótce potem dopadł rzekomego przestępcę, ukrytego w gęstwinie drzew szpilkowych. Przypadkiem urzędnik policyjny wypuścił w ostatniej sekundzie smyczę ze swoich rąk i już zdawało się, że rozgorączkowany pies rozszarpie ubranie tego, którego tak mozolnie ścigał i wykrył. Ale nastąpił zwrot nieoczekiwany: pies znalazł doskonale ukrytego, poznał go i natychmiast swoje nieprzyjazne zapędy zmienił na serdeczne powitanie.

— **Kronika krakowska.** Za niedozwoloną spekulację rublami aresztowano niejaką Popowicerową ze Złoczowa, u której w czasie rewizji znaleziono 15 tysięcy 123 ruble. — Oprócz tego aresztowano pewnego żyda z Krakowa, u którego znaleziono przeszło 23 tysięcy rubli.

W sprawie zaginięcia worka z 25 tysiącami koron na krakowskim dworcu kolejowym, zgłosił się do dyrekcji poczty stróż urzędu pocztowego Dymitr Suchy i oświadczył, że worek ten wraz z pieniędzmi znalazł w miejscu ustępem. Ponieważ Dymitr Suchy nie umiał jasno wytłumaczyć się, w jaki sposób wpadł na ten ślad, aresztowano go.

Niedawno w urzędzie podatkowym w Podgórzu skradziono przeszło 215 tysięcy koron. Onegdaj wykryto sprawców, którymi są zawodowcy i niebezpieczni włamywacze. Jednego z tych włamywaczy policyja wzięła, trzech zdążyło zbiec. Zarządzono z nimi energiczny pościg.

Artyście rzeźbiarzowi Kazimierzowi Chodźkiemu z Wiednia skradziono w Trzebini wysłane wojskowym transportem z Krakowa do Warszawy brzozy i plakiety wartości około 10 tysięcy kor.

— **Teatry warszawskie.** Kur. *Warszawski* donosi: Magistrat na onegdajszym posiedzeniu przyjął teksty umów ze Zrzeszeniami teatrów Rozmaitości, Letniego i Nowości.

Według tych umów Zrzeszenia obowiązane są płacić podatek miejski od widowisk, zgodnie z istniejącymi przepisami, jak również wszelkie inne podatki, związane z eksploatacją teatrów. Nadto za prawo korzystania z gmachów teatralnych, majątku teatralnego (dekoracji, kostiumów i t. p. utensylii), jak również warsztatów teatralnych. Zrzeszenia obowiązane są płacić magistratowi stale kwoty dzienne, większe w miesiącach 1, 2, 3, 11 i 12, kiedy frekwencja jest duża, mniejsze w 4 i 9 i jeszcze mniejsze w 5, 6, 7 i 8, kiedy frekwencja spada do minimum.

Normy te są oddzielne dla każdego z trzech teatrów.

szedł i zawiera: I. Sposób powstania i konstytucje polskich państw porobiorczych. (Wykład publiczny). — I. Księstwo Warszawskie. Napisał Stanisław Starzyński. — II. „Siła fatalna” poezji Słowackiego. (Przytyk do sławcy pośmiertnej poety). Napisał Ferdynand Hołub. — III. Fragmenty historyczne — II. Jeńcy Cezarscy. 1620 r. Napisał Antoni Prochaska. — IV. Zygmunt Kaczkowski. (Na podstawie źródeł i materyałów rękopiśmiennych). Napisał Adam Kreczowiecki. — V. Karol Baliński. (Studium biograficzno-literackie). — Napisał dr. Jan Mirwiński.

Z muzyki. Niedzielny koncert na rzecz ubogich uczniów lwowskich szkół średnich należał do najudatniejszych produkcji filantropijnych. Jedynym możliwym w tym wypadku zarzutem byłoby ewentualnie długość programu, zresztą każdego i bardzo urozmaiconego. Nie będzie to ujmą dla wybitnych sił artystycznych, biorących udział w tym poranku muzycznym, jeżeli wymienię — ze względu na wysoki cel pedagogiczny — śpiew chóru męskiego „Harfa” na pierwszym miejscu. Podczas gdy przed laty nauka śpiewu choralnego ograniczała się w szkołach średnich na wpatwaniu prymitywnych tylko zasad muzyki, istnieje dziś chór uczniowski, który, dzięki okazałej ilości pięknych głosów, oraz wydatnej już pewności intonacyjnej i rytmicznej, śmiało wstąpić może na estradę publiczną. Pod kierownictwem p. Romana Błochawki odśpiewali ci młodzi adepci sztuki z powodzeniem kilka utworów polskich, między którymi interpretacje „Piosenki żołnierskiej” i „Stepów Akermanskich” wypadły najlepiej. Reszta programu obejmowała popisy znanych już i cenionych u nas artystek i artystów. Obfitość występów spowodowała tu prawdziwy „embarras de richesse”, a tem samem trudno omówić szczegółowo wykonanie wszystkich numerów programu. Gra pianistki p. Heleny Ottawowej (wielkim był sukces odniesiony świetnie odegranym „Thème varié” Paderewskiego), wykwiłtnie uczuciowy śpiew p. Halszki Grimali (naczelne miejsce zajęła interpretacja „Pieśni wiosennej” Niewiadomskiego) i pełna wdzięku i humoru deklamacja p. Irmę Lichtenstein złożyły się na wiązankę wywołującą niekłamany zachwyt słuchaczy. Produkcyę przedstawicieli płci brzydkiej nie pozostały w dalekim dystansie od tego poziomu artystycznego. Burzę oklasków wywołał piękny śpiew artysty opery p. Karola Urbanowicza (poetycznie odśpiewana „Zaczarowana królewna” Galla wywarła głębokie wrażenie), a znaczącym również było — zwłaszcza w kantylenie — powodzenie p. dyr. Milana Zuny, jako skrzyppka-amatora.

Orkiestra wojskowa, złożona z reprezentantów 23 i 95 p. p. spisała się doskonale, wykonywując ze znaczną finezją utwory Griega „Śmierć Azy” (dobrze trzymały się instrumenty smyczkowe „con sordino”) i efektowny „Taniec Aniry”, które zaskarbiły rzetelne uznanie kapelmistrzowi p. Aleksandrowi Szeghbö. Dyskretnie i inteligentnie akompaniowała p. Wanda Kowalska.

Sala Tow. muzycznego była szczerze wypełniona.

Fr. Neuhauser.

Odczyt dr. Aleksandra Czołowskiego p. t. „Losy zbiorów warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, urządony staraniem Towarzystwa Historycznego w sobotę dnia 19 stycznia w sali posiedzeń Izby handlowo-przemysłowej, zgromadził liczną i doborową publiczność. Prezes Towarzystwa Hist. prof. Finkel powitał kilku serdecznych wyrazy dr. Czołowski-go, który po półtrzydzielnym pobycie jako zakładnik w Rosji powraca do prac swoich, do Archiwum miejskiego, około którego znakomite położył zasługi, do wydziału Tow. Historycznego.

W sprawozdaniu, szczegółowo i zajmująco ułożonem, dr. Czołowski dawszy w kilku rysach obraz powstania, rozwoju i doniosłości znaczenia tego Tow. w naszych dziejach porobiorczych — przedstawił opis jego bogactw zbiorów naukowych, stworzonych ofiarnością całego społeczeństwa polskiego w latach 1800—1831. Składały się one z biblioteki, dzieł sztuki, pamiątek historycznych i pięknej zbrojowni, pochodzącej przeważnie z zapisu generała H. Dąbrowskiego. Dział przyrodniczy tworzył równie poważny już zbiór. Wszystkie te zbiory mieściły się w siedmiu salach w własnym gmachu Towarzystwa.

Po powstaniu 1831 r. Tow. z rozkazu cara Mikołaja I. zostało rozwiązane, majątek jego skonfiskowany, a zbiory (wyjąwszy część biblioteki i biustów gipsowych) zostały przewiezione do Petersburga, jako zdobycze wojenne.

Prelegent, który został zaproszony do prac Komisji likwidacyjnej, miał możność zbadać dokładnie szereg najważniejszych zbiorów Petersburga a częściowo i Moskwy, odszukał w nich mnóstwo polskich zabytków i pamiątek dotąd zapomnianych i stwierdził ich pochodzenie i tytuł prawny własności. Tą drogą udało mu się zebrać wiadomości, jakie losy przechodziły

wogóle nasze zbiory, wywożone do Rosji, jak je rozpraszano, ukrywano, niszczone, zacierano ślady ich pochodzenia. Tą drogą udało mu się również stwierdzić i losy Warsz. Tow. Przyjaciół Nauk po przewiezieniu ich nad Nową w r. 1834.

Ze ksiągki i rękopisy Towarzystwa wcielono do ces. biblioteki publicznej, ztąd część ich przeniesiono do innych bibliotek rosyjskich, było wiadome. Co jednak stało się ze zbiorami muzealnymi, z portretami, obrazami, monetami, pamiątkami historycznymi, a zwłaszcza ze zbrojownią Dąbrowskiego — o tem przeważnie ślad zaginął. Za podstawę do rozwiązania tej zagadki posłużył akt z r. 1834, który stwierdza, że w tym roku w maju car Mikołaj I. kazał zbiory owe, przywiezione w 37 pakach rozpakować i osobiście przegłędąwszy je, zdecydował o ich losie. Część kazał odesłać w darze do petersburskiej Akademii sztuk pięknych i Akademii nauk, część do Carskiego Siola, kilka pak do Moskwy (do Orużejnej pałaty) a resztę kazał spalić.

Wyrekowi samodzielczy stało się zadość. Spalono urzędownie 98 polskich portretów i obrazów (ostatnie przeważnie z zapisu hr. Sierakowskiego) i kilka innych pamiątek. Reszta zbiorów Twa utonąła w wymienionych zbiorach rosyjskich, gdzie je odszukał prelegent i wyliczył szczegółowo, co w każdym z nich dotąd się znajduje.

Szczególnie ciekawe były losy zbrojowni gen. Dąbrowskiego, której ślad zaginął. Ta — jak prelegent stwierdził — została wcielona do prywatnej zbrojowni cesarskiej w Carskim Siolu i stała się podwaliną dalszego rozwoju i światowego rozgłosu tej zbrojowni.

W r. 1836 zbrojownię carskosielską przeniesiono do petersburskiego Eremitażu, jako jeden z jego działów i tu większość okazów tak zwanej „polskiej sali” — to właśnie pnieożna po wielkim wodzu Legionów. Co w niej było obcego pochodzenia, wcielono do innych sal.

Prelegent, jako rezultat swych badań w ogóle, opracował szczegółowy referat w sprawie rewindykacji naszych zbiorów w Rosji. Referat ten, zatwierdzony przez Komisję likwidacyjną, domaga się między innymi także zwrotu wszystkich zabytków W. Towarzystwa Przyjaciół Nauk, skonfiskowanych bezprawnie dla zaspokojenia zemsty samodzielczy za detronizację.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek o godz. 7 wieczorem „Niobe”, operetka w 3 aktach Oskara Straussa, z Dorą Helen w tytułowej roli. — W środę o godzinie 7 „Hugenoci”, opera w 5 aktach Meyerbeera. Występ Ady Sari-Szayerówny, Józefy Zacharskiej, Ign. Manna, Ad. Okońskiego i St. Tarnawskiego. — W czwartek o godz. 7 wieczorem 1. „Zauetto”, opera w 1 akcie Mascagniego. Występ Ireny Bohuss i Ewy Bandrowskiej. 2. „Welon pieretki”, pantomina baletowa w 3 aktach Artura Schnitzlera, muzyka Dohnany’ego, z Zofią Faliszewską w roli pieretki. — W piątek o godz. 7 wieczorem (nowość) „Prokurator Hallers”, sztuka w 4 aktach Pawła Lindaua. — W sobotę o godz. 3 po poł. „Romans pana kasyera”, komedia w 3 aktach Flersa i Caillaveta, z Chmielińskim w głównej roli. W sobotę o godz. 7 wieczorem „Hugenoci”, opera w 5 aktach Meyerbeera. Występ Ady Sari-Szayerówny, Józefy Zacharskiej, Ignacego Manna, Ad. Okońskiego i Stan. Tarnawskiego. — W niedzielę o godz. 3 po południu „Popychadło”, komedia w 4 aktach (5 odsłonach) Jana Szutkiewicza. W niedzielę o godz. 7 wieczorem „Mignon”, opera w 3 aktach Thomaasa. Występ Ady Sari Szayerówny i Tadeusza Łowczyńskiego. — W poniedziałek o godz. 7 wieczorem „Carewicz”, sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej. — We wtorek o godz. 7 wieczorem „Traviata”, opera w 4 aktach Verdiego. Występ Ady Sari-Szayerówny, Fr. Fresa i T. Łowczyńskiego. — W środę o godz. 7 wieczorem „Niobe”, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Komisya budżetowa.

Wiedeń, 29 stycznia. Komisya budżetowa ukończyła wczoraj obrady nad rozdziałem Ministerstwa kolejowego i rozdział ten przyjęła; nad rozsolucyami odbędzie się głosowanie później. W ciągu dyskusji podniósł p. Angermann, że zasada P. Ministra kolejowego, aby oszczędzać, nie może być stosowana do personalu i środków ruchu. Stosunki wojenne pozwalają już dziś powracać powoli do stosunków normalnych. Życie gospodarze cierpi wiele z powodu zarządu wojennego kolei, wobec czego mowca wnosi, by Rząd poczynił kroki, iżby zarząd ruchu kolejowego powrócił do normalnego, t. j. do poprzedniego stanu.

Ze Zjazdu przedstawicieli Wydziałów krajowych.

Wiedeń, 29 stycznia. *Korr. Austria* donosi, że przedstawiciele wszystkich Wydziałów krajowych austriackich krajów koronnych zebrał się wczoraj na wspólną konferencję. Zgodzono się jednomyślnie na wniosek stałego komitetu Wydziałów krajowych, aby przyjąć przedłożenie przekazania krajom jako prowizoryum na rok 1917/1918, dalej, aby wezwać Rząd, by przed wniesieniem przedłożenia, względnie uregulowaniem przekazania od 1 stycznia 1918, porozumiał się z autonomicznymi władzami krajów, by jeszcze przed uchwałą przekazania wypłacił krajom w formie zaliczki odpowiednie kwoty, a wreszcie, by wypłata dodatków drożyznianych wojennych dla nauczycielstwa nastąpiła w porozumieniu z zarządem krajowym. W sprawie zaopatrzenia krajów w siłę elektryczną pozostawiono krajom naradzenie się i postanowienie następnie wniosków. Sprawa prawa wodnego zostanie załatwiona na najbliższym posiedzeniu.

Z węgierskiej Izby magnatów.

Budapeszt, 29 stycznia. Izba magnatów odbędzie we czwartek, dnia 31 b. m., po południu posiedzenie, na którym przedstawi się nowy gabinet.

Z Finlandyi.

Sztokholm, 29 stycznia. Dworzec kolejowy w Helsingforsie znajduje się w rękach czerwonej gwardyi. Zabito naczelnika stacyi i wielu urzędników.

Dymisya p. Bratianu.

Berlin, 29 stycznia. (*B. Wolffa*). Wedle nadeszłych tu wiadomości rumuński prezydent ministrów Bratianu podał się do dymisyi. Następcą jego ma zostać Avaresku.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

NADESLANE.

Adwokat (256 4—5)

Dr. JÓZEF MANDEL

otworzył kancelaryę w Rawie Ruskiej.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską” wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	36 K
półrocznie	18 K
kwartrocznie	9 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	3 K

Zamiejscowa:

rocznie	K 40 — h
półrocznie	K 20 — h
kwartrocznie	K 10 — h
miesięcznie	K 3 60 h

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej” bezpłatnie, kwartroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

kwartroczni	3 K — h
miesięczni	1 K — h

„Przewodnik” prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	12 K
półrocznie	6 K
kwartrocznie	3 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

Notatki literacko-artystyczne.

„Przewodnik naukowy i literacki” tom XI.VI., zeszyt I, za styczeń 1918 wy-

Firmy.

Firm. 882 Stow. I. 218. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lubaczów. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie zaliczkowe w Lubaczowie stow. zar. z ogr. por. Zmiana firmy na: Polska Kasa zaliczkowa (dawniej Stowarzyszenie Zaliczkowe w Lubaczowie) stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Zmiana całego statutu: nastąpiła na ogólnym zgromadzeniu odbytem dnia 23 czerwca 1917 w brzmieniu jak odpis notaryalnie legalizowany przechowany w zbiorze załączek, a w szczególności co do zmiany brzmienia firmy i że dyrekcyja składa się odtąd z 3 dyrektorów i 2 zastępców wybieranych przez radę nadzorczą na przeciąg lat trzech. Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: dostarczenie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie lub rzemiośle zapomocą wspólnego kredytu wszystkich członków. Obecnie: Podniesienie zarobku i gospodarstwa swych członków przez udzielenie im kredytu na umiarkowany procent i na warunkach możliwie dogodnych oraz dorady i pomocy w sprawach gospodarczych i finansowych. Podpis firmy dotąd: podpis dwu członków dyrekcyi. Obecnie: Pod brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy 2 członkowie dyrekcyi lub 1 członek dyrekcyi i 1 zastępca dyrektora. Członek dyrekcyi zmarł: dr. Jakób Szłapa, zaś wystąpił Józef Szymała i Władysław Laurych. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani: dotychczasowy zastępca Władysław Laurych i ponownie Józef Szymała, zaś zastępca członka dyrekcyi Gustaw Szopiński, likwidator stow. w Lubaczowie. Wysokość udziału: dotąd najmniej 5 złr., a najwięcej 1000 złr. Obecnie: 20 kor. Odpowiedzialność: sięga do wysokości czterokrotnej ponad deklarowany udział. Ogłoszenia: następować będą w czasopiśmie przez Radę nadzorczą oznaczyć się mającem. Data wpisu: 4 grudnia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handl. Oddział IV. Lwów, dnia 28 listopada 1917. (386)

Firm. 803. Stow. V. 314. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba firmy: Lwów, ul. Boułarda 5. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spożywcze Biura surowców Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 28 września 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom drogą cząstkowej sprzedaży wszelkich artykułów użytkowych w tym celu nabytych. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcyja składa się z dyrektora i jego zastępcy wybranych przez radę nadzorczą na 3 lata zatwierdzonych przez walne zgromadzenie. Wybrani zostali: Stanisław Lewicki koncepcista Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, dyrektorem zaś inżynier Władysław Ostachowicz kierownik magazynu Biura surowców zastępcą dyrektora obydwa we Lwowie. Podpis firmy: pod firmą stowarzyszenia kładą podpisy obydwa członkowie dyrekcyi do ważności wystarczą podpis urzędującego członka dyrekcyi. Ogłoszenia umieszczone będą przez przybicie na tablicy w lokalu stowarzyszenia. Udział członka 20 kor. Odpowiedzialność sięga do podwójnej wysokości udziału. Data wpisu 5 listopada 1917.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział IV. Lwów, 30 października 1917. (387)

Firm. 133/17 Stow. III. 287. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Gorlice. Brzmienie firmy: Składnica, sklep Kółka rolniczych, stowarzyszenie z ograniczoną poręką. Stosunki prawne stowarzyszenia; 1. Data kontraktu stowarzyszenia: 14 lipca 1917. 2. Cel przedsiębiorstwa: podniesienie dobrobytu swych członków przez zakupno zamaczanie oraz sprzedaż towarów spożywczych, artykułów domowego i gospodarczego zapotrzebowania, produktów rolnych i wyrobów przemysłowych. 3. Prełożenie stowarzyszenia stanowi dyrekcyja składająca się z 3 członków i 3 zastępców wybranych przez radę nadzorczą na lat 3. Podpis firmy stowarzyszenia uskutecznia się w ten sposób, że pod nazwą stowarzyszenia umieszczają swoje podpisy dwaj członkowie dyrekcyi lub też jeden dyrektor i osoba do tego upoważniona z dodatkami określającym ten jej charakter. 4. Wszelkie ogłoszenia; zawiadomienia i dokumenty, przeznaczone do wiadomości wszystkich członków, mają być firmowo podpisane i ogłoszone w lokalu sto-

warzyszenia Członkowie wystąpili: Józef Keller, Tadeusz Krynicki, Ludwik Stuber, Jan Tenerowicz, Maryan Puzon. Członkowie dyrekcyi wybrani: Ludwik Dobrucki, Zygmunt Kočański, Jan Tenerowicz — wszyscy z Gorlic. Zastępcy: Jan Mayer, dr. Bolesław Przybylski z Gorlic i Franciszek Sikorski ze Straszówki. Data wpisu: 30 listopada 1917.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy, Oddz. IV. Jasło, dnia 24 listopada 1917. (353)

Firm. 457/G. III. 292. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde am 25 Juli 1917 bei der Firma. Wortlaut: Wiener Bank Verein Filiale Lemberg, polnisch: Wiedeński Bank Związkowy Filia we Lwowie. Sitz: Lemberg Hauptniederlassung in Wien. Folgende Aenderungen eingetragen: Firma wortlaut nunmehr im folge Änderung der § 1 der Statuten: deutsch: K. k. priv. Wiener Bank Verein Filiale Lemberg, polnisch: C. k. uprzyw. Wiedeński Bank Związkowy filia we Lwowie.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. IV. Lemberg, am 18 Juli 1917. (384)

Firm. 517 Rg. C. II. 120. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Gal. Spółka gazowa, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Zawiadomieniami dalszymi ustanowieniami został: dr. Joachim Hausman przemysłowiec naftowy w Borysławiu i Mieczysław Longchamps inżynier górniczy w Borysławiu. Dzień wpisu: 1 sierpnia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV. Lwów, dnia 23 lipca 1917. (383)

Firm. 567 und 568 Rg. C. I. 353. Eingetragen wurde im Register Abtlg. C. Sitz der Firma: Lemberg. Firmawortlaut: Bergwerksgesellschaft „Strzelbice“ Gesellschaft m. b. H. Rechtsverhältnisse der Gesellschaft: Mit Beschluss der Gesellschaft von 1 August 1917 wurde der Gesellschaftsvertrag vom 21 Juni 1913 G. Z. 10.124 im § III., IX., XI., XII., XIV., XV., XIX., XX., XXII., XXV., XXVIII., XXX., XXXII., abgeändert. Geschäftsführer: Sigmund R. v. Lewakowski wird gelöscht. Die Zahl der Geschäftsführer wurde auf drei erhöht. Zu Geschäftsführern wurden bestellt: 1. Jakób Rosenheck Kaufmann in Wien XVIII. Glanzgasse 17, 2. Dr. Martin Singer Fabriksdirektor in Budapest II. Margitrekpark 37, 3. Wacław v. Szujski Naphtaindustrieller in Lemberg, Japońska 5. Firmazeichnung: Die Firma wird in der Weise gezeichnet, dass zwei Geschäftsführer kollektiv dem Firmawortlaute ihre Unterschrift hinzufügen. Die Gesellschaft besitzt einen aus drei Mitgliedern bestehenden Aufsichtsrat. Datum der Eintragung: 22 August 1917.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. IV. Lemberg, am 21 August 1917. (385)

Firm. 616 Stow. V. 281. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Związek gospodarczy funkcyjny państwowych we Lwowie, stowarz. zarej. z ogr. poręką (c. k. Prokuratoria Skarbu). Zmiana statutu: w § 4 nastąpiła na walnym zgromadzeniu dnia 30 czerwca 1917 w brzmieniu zawartem w odpisie protokołu walnego zgromadzenia przechowanym w zbiorze załączek. Członek dyrekcyi wystąpił: dr. Jerzy Buzek. Członkiem dyrekcyi wybrany został Józef Macheta adjukt Dyrekcyi urzędów pomocniczych c. k. Prokuratoria Skarbu we Lwowie. Wysokość udziału: dotąd 20 kor. Obecnie: 40 kor. Data wpisu: 1 października 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział IV. Lwów, dnia 24 września 1917. (395)

Firm. 618 Stow. I. 195. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Pierwsze galicyjskie i Wielkiego księstwa krakowskiego Towarzystwo dostaw rękodzielniczych dla c. k. armii, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. 1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Juliusz Stahl, zaś zmarli Aleksander Gritz i Michał Nowakowski. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Jan Florsch dyrektorem i Emeryk Sługocki zastępcą dyrektora (obaj majstrowie krawiectwa we Lwowie). Data wpisu: 8 października 1917. (394)

C. k. Sąd krajowy j. handlowy, Oddz. IV. Lwów, dnia 2 października 1917.

Firm. 596/17 Stow. III. 22. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Łapanów. Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Łapanowie, zarejestrowana z nieograniczoną poręką. 1. Członkowie zarządu wystąpili, Jan Stanisław Krzyżanowski jako przełożony zarządu, 2. Członkiem zarządu dyrekcyi wybrany: ks. Józef Dańkowski proboszcz w Łapanowie przełożonym zarządu. Data wpisu: 15 grudnia 1917.

C. k. Sąd krajowy, j. handlowy, Oddział II. Kraków, dnia 15 grudnia 1917. (368)

Firm. 617/17 Oddz. Poj. II. 81. Z rejestru firm pojedynczych wykreślono: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Roman Drobner magazyn uniwersalny skutkiem przejęcia tego przedsiębiorstwa przez nową spółkę. Dzień wpisu: 4 stycznia 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddz. II. Kraków, dnia 3 stycznia 1918. (364)

Firm. 821 Rg. C. II. 201. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów, pl. Gołuchowski 1. 2. Brzmienie firmy: „Galicyjska Hurtownia zakupu dla trafikantów Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, po niemiecku: „Galizische en gross Einkaufsstelle der Trafikanten Gesellschaft mit beschränkter Haftung“. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel przyborami do palenia, pisaniem, artykułami toaletowymi i galanterijnymi na rachunek własny albo także osób trzecich, wytworzenie tych towarów w odpowiednich przedsiębiorstwach produkcyjnych, już istniejących lub powstać mogących, a to na rachunek własny lub też osób trzecich, zakładanie lub nabywanie takich przedsiębiorstw. Forma Spółki: Spółka opiera się na kontrakcie udziałowym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów 23 października 1917 L. rep. 62.979. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego; 20.000 kor. na poczet którego wpłacono gotówką 12.500 kor. Uprawnieni do zastępstwa: zawiadowcy. Zawiadowcy: Oswald Wittlin trafikant we Lwowie, Grodecka 38, Samuel Oblas trafikant we Lwowie, Grodecka 26. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczy swój podpis albo zawiadowca Oswald Wittlin albo zawiadowca Samuel Oblas. Ogłoszenia: następować będą w urzędowym dzienniku krajowym. Dzień wpisu: 5 listopada 1917.

C. k. Sąd krajowy, jako handl., Oddz. IV. Lwów, 30 października 1917. (390)

Firm. 855 Stow. II. 298. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Spółka dzierżawna „Słowa Polskiego“ stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką. Na wniosek dyrektorów Piotra Panka i dr. Stefana Dąbrowskiego ustanawia się dla niniejszego stowarzyszenia, gdy inni członkowie zarządu z powodu wojny są nieobecni, kuratorem w osobie adwokata dr. Kazimierza Czarnika we Lwowie ul. Sobieskiego 1. 4, którego czynnością będzie zwołanie walnego zgromadzenia stowarzyszenia Spółka dzierżawna „Słowa Polskiego“ celem wyboru pięciu członków dyrekcyi, tudzież wyboru komisji kontrolującej. Data wpisu: 15 listopada 1917.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział IV. Lwów, dnia 14 listopada 1917. (389)

Firm 1/18. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach ogłasza, że wskutek uchwały z dnia 23 stycznia 1918 l. cz. firm. 1/18 wpisano dnia 24 stycznia 1918 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę z brzmieniem polskiem „Jakób Halberthal, handel materiałów budowlanych“ a w niemieckim „Jakób Halberthal, Baumaterialien Handel in Brzeżany“ którą właściciel Jakób Halberthal kupiec w Brzeżanach obecnie czasowo w Wiedniu VI., Stumpergasse 62/18 będzie podpisywał w ten sposób, że pod brzmieniem polskiem lub niemieckim tej firmy, wypisanem przez kogokolwiek, wydrukowanym lub wyciśnięciem stampilią podpisze swoje imię i nazwisko słowami „Jakób Halberthal“.

Brzeżany, dnia 24 stycznia 1918. (401)

Licytacje.

E. IX. 60/17 (13). Na wniosek Wandy hr. Szembekowej i tow. odbędzie się dnia

19 marca 1918 o godz. 11 przed południem, w biurze Nr. 20 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyja realności położonej przy ul. Lipowa górna w Przemysłu (Zasanie) l. 6 i 6 a) (l. kons. 543 i 543 a) składającej się z kamienicy dwupiętrowej z poddaszem w części jednopiętrowej i z suteryn mieszkalnych wybudowanych w charakterze willi. Do realności tej należą komórki przy oficynach, komórki przy dwupiętrowym domu frontowym, studnia murowana z pompą żelazną, parkan frontowy żelazno-betonowy, 52 sztuk drzew owocowych i 24 sztuk drzew ozdobnych. — Wartość szacunkowa wynosi 137.876 kor. Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 92.000 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemysł, 28 grudnia 1917. (405 1—3)

E. 171/17 (6). Na wniosek strony egzekwującej Kasy oszczędności miasta Sanoka, odbędzie się dnia 6 marca 1918 o godz. 9 rano w biurze Nr. 5 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków, licytacyja następujących realności: parceli budowlana l. k. 133/2 na której wybudowany jest budynek parterowy, z cegły wybudowany, dalej budynek z drzewa miękkiego wybudowany, a nadto pgr. lk. 71/4, 71/3 i 72 wykaz hipoteczny l. 344 ks. gr. gm. kat. Dukla. Do realności powyższej należą następujące realności: 38 drzew grubszych owocowych, 24 drzew cieńszych owocowych, 6 wierzb, studnia murowana, 5 par okien wewnętrznych, 1 para drzwi wewnętrznych, oszacowane na 2.930 koron. Wartość szacunkowa wynosi 16.530 koron. Najniższa zaś oferta wynosi kwotę 8.265 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 29 grudnia 1917. (416)

Amortyzacje.

T. 9/17. Na prośbę p. Majera Chaima Eksteina w Borszczowie, wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zagubionego weksla z daty Borszczów 15 lutego 1914 na 100 kor. opiewającego 6 miesięcy po dniu wystawienia płatnego a przez Maness Kawalka w Borszczowie akceptowanego. Posiadacza wzywa się, ażeby do dnia 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu sądowi tutejszemu rzeczony weksel przedłożył, gdyż po upływie tego czasu weksel ten jako pozbawiony skutków prawnych uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Czortków, 20 paźdz. 1917. (320 3—3)

T. 12/17 (2). Na wniosek Maurycego Feldschuha w Borszczowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładowej Powiatowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Borszczowie Nr. 1801 na imię Izzy Feldschuh i kwotę 269 kor. 80 hal. opiewającej, a która miała wnioskodawcy w czasie inwazyi zaginąć. Wzywa się tedy posiadacza tej książeczki, ażeby ją w ciągu 6 sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu przedłożył sądowi, także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu poszczególną bliżej powyż książeczkę jako umorzoną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Czortków, 9 grudnia 1917. (319 3—3)

T. 10/17 (2). Na wniosek dr. Józefa Thumina adw. kraj. w Borszczowie, podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi także inni interesowani mają zgłosić zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. Książeczka wkładowa powiatowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Borszczowie Nr. 1666 na imię Antoniny Thumina na kwotę 1188 kor. 03 hal. opiewająca; 2. książeczka wkładowa powiatowej Kasy Nr. 1658 na imię Reginy Bernstein i kwotę 5995 kor. 79 hal. opiewająca; 3. książeczka wkładowa tejże kasy Nr. 1669 na imię Reginy Bernstein i kwotę 5254 kor. 43 hal. opiewająca a wreszcie 4. książeczka wkładowa Nr. 567 Towarzystwa kredytu i oszcz. „Wzajemna pomoc“ w Jezierzanach na imię dr. Józefa Thumina i kwotę 2000 kor. opiewająca.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Czortków, 15 grudnia 1917. (318 3—3)

Nc. V. 602/18 (1). Na wniosek Maryi Deresz zarobniacz z Nazawizowa, wdraża się postępowanie edyktalne za zaginionym rzekomym w r. 1914 w czasie ucieczki przed nieprzyjacielem dokumentem, a mianowicie książeczkę wkładową kasy zaliczkowej w Nadwórnie. Nr. 1062 opiewająca na kwotę 152 kor. 90 hal. i na jej imię, i wzywa się posiadacza tej książeczki ażeby w ciągu sześciu miesięcy od ogłoszenia tego edyktu, książeczkę tę sądowi przedłożył lub przeciw wnioskowi zarzuty wniósł, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu zostanie dokument pozbawiony mocy. (408 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, dnia 8 stycznia 1918.

T. II. 2/17 (2). Na wniosek Kazimierza Wajdowicza właściciela realności w Wojniczu wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zagubionego przez tegoż w Wiedniu w r. 1914 weksla in blanco z daty Tarnów 11 kwietnia 1914 na 1000 kor. opiewającego a przez Romana i Annę Łszarskich akceptowanego. Wzywa się posiadaczy, względnie dzierżycieli tego weksla, aby w przeciągu dni 45 od dnia po trzecim ogłoszeniu tego edyktu w „Gazecie lwowskiej“ weksel powyższy tutejszemu sądowi przedłożyli, lub z jego prawnego nabycia się wykazali, inaczey weksel ten za umorzony uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, 12 grudnia 1917. (402 1—3)

T. 296/17 (4). Na wniosek Edwarda Chłopeckiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. kupony 4 i pół proc. 52-letnich listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie Ser. III. Nr. 170, 322, 423, 537, 871, 885, 1013, 1014 po 2000 kor. opiewających, płatne dnia 31 grudnia 1915. 2. dwa kupony 4 i pół proc. listów zastawnych Banku krajowego et. we Lwowie Ser. V. Nr. 4550 i Nr. 8572 po 10.000 kor. opiewających, płatne dnia 31 grudnia 1914. 3. kupony 4 i pół proc. listów hipotecznych c. k. uprzyw. gal. skc. Banku hipotecznego we Lwowie Ser. D. Nr. 4728 na 10.000 kor., Ser. C. Nr. 39.052, 39.053, 39.054 na 2000 kor. opiewających, płatne dnia 1 listopada 1914.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 26 listopada 1917. (377)

T. 23/17 (4). Na wniosek Edwarda Schirmera podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładowe powiatowej Kasy oszczędności w Brodach 1. Nr. 18.092 na kwotę 738 kor. 74 hal., 2. Nr. 10.094 na kwotę 6 kor. 56 hal., 3. Nr. 14.777 na kwotę 6181 kor. 12 hal., 4. Nr. 13.425 na kwotę 100 kor. 25 hal., 5. Nr. 14.190 na kwotę 1439 kor. 27 hal., na imię Dyrekcya c. k. gimnazjum w Brodach wystawione.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 15 grudnia 1917. (381)

T. 315/16 (15). Edykt c. k. sądu krajowego cywilnego Oddział VII. we Lwowie z dnia 11 lutego 1917 T. 315/16 (12) ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 25 maja 1917 Nr. 118 prostują się o tyle, iż 4 proc. list zastawny Banku krajowego S. I. mylnie nazwany Nr. 6960 nosi właściwe oznaczenie 6930 a 4 proc. 56-letni list zastawny gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ser. V. oznaczony jest Nr. 33.937 a nie Nr. 33.939 jako mylnie w ogłoszeniu pierwszym podano.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 12 stycznia 1918. (2176/17)

T. VI. 228/17 (1). Na wniosek Ferdynanda Dąbrowskiego w Białym zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw

wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 19 sierpnia 1908 L. 54.276 wystawiona na imię Ferdynanda Dąbrowskiego opiewająca na 1000 kor. płatne dnia 1 września 1925 okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 15 grudnia 1917. (367)

T. VI. 221/17 (1). Na wniosek Jana Sebastyańskiego w Śniatynie, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 16 stycznia 1900 L. 52.057 opiewająca na 2400 kor. płatne po śmierci ubezpieczonego Jana Sebastyańskiego, do rąk okaziciela.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 10 grudnia 1917. (369)

T. VI. 222/17 (1). Na wniosek Władysława Mikuckiego w Grzymałowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 11 września 1903 L. 83.273 opiewająca na 2000 kor. płatne okazicielowi policy dnia 1 października 1926 lub zaraz w razie wcześniejszej śmierci ubezpieczonego, Władysława Mikuckiego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 10 grudnia 1917. (370)

T. VI. 216/17 (1). Na wniosek Izaaka Weidenfelda z Grzymałowa obecnie w Krakowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 27 października 1897 L. 19.792 opiewająca na 3000 zł. aw. płatne ubezpieczającemu, Izakowi Weidenfeldowi, skoro ubezpieczona Frimet Weidenfeld dożyje dnia 27 października 1915, w razie wcześniejszej śmierci ubezpieczonej zostanie wpłacone premie zwrócone bez procentów okazicielowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Kraków, dnia 30 listopada 1917. (371)

T. VI. 215/17 (1). Na wniosek Gabrieli Jędrzejowiczowej w Krakowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 28 listopada 1899 L. 23.518 opiewająca na 4000 kor. płatne do rąk ubezpieczonej, Elżbiety Ginterówny, skoro dożyje dnia 1 grudnia 1917 w razie zaś jej wcześniejszej śmierci wypłacone premie zwrócone zostaną bez procentu do rąk Gabrieli z hr. Mierów Jędrzejowiczowej.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 30 listopada 1917. (372)

T. VI. 210/17 (1). Na wniosek Joanny Witwickiej w Sopowie ad Kołomyja zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw

wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 22 listopada 1902 L. 37.934 wystawiona na imię Joanny Witwickiej opiewająca na 1000 kor. płatne dnia 1 grudnia 1926 okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 27 listopada 1917. (373)

T. VI. 207/17 (1). Na wniosek Katarzyny Dziedzicowej w Pilźnie, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, z dnia 4 października 1906 L. 50.800, opiewająca na 2000 kor., płatne 1 października 1926 do rąk Weroniki Dziedzic córki ubezpieczonego Michała Dziedzica, a w razie jej wcześniejszej śmierci do rąk okaziciela.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 26 listopada 1917. (374)

T. VI. 208/17 (1). Na wniosek Józefa Kiernickiego w Brzeżanach zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 26 października 1907 l. 52.698 opiewająca na 1200 kor. płatna dnia 1 października 1931 r. do rąk Julii Kiernickiej córki ubezpieczonego Józefa Kiernickiego a w razie jej wcześniejszej śmierci do rąk okaziciela.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, 26 listopada 1917. (375)

T. VI. 229/17 (1). Na wniosek Tadeusza Szczepańskiego w Bohorodczanach, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 13 kwietnia 1893 L. 27819 opiewająca na 300 zł. aw. płatne po śmierci ubezpieczonego Tadeusza Szczepańskiego do rąk okaziciela.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 14 grudnia 1917. (366)

Konkursa.

LW. 5756. (398)

Ogłoszenie konkursu.
Wydział krajowy ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela względnie nauczycielki przedmiotów handlowych w krajowej szkole kupieckiej w Białej. Kompetencji, względnie kompetentki, mają przedłożyć: 1. metrykę urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40 lat życia, 2. świadectwo zdrowia, 3. curriculum vitae z przedłożeniem wszystkich świadectw i poświadczeń, 4. świadectwo złożenia egzaminu handlowego dla wyższych lub dwuklasowych szkół handlowych. W braku kandydatów egzaminowanych mogą być uwzględnieni kandydaci dopuszczeni dopiero do egzaminu lub mający warunki dopuszczenia do egzaminu.

Warunki:
dla siły egzaminowanej pobory IX. klasy rangi (płaca 2800 kor. dodatek aktywalny 720 kor.) i dodatek drożyzniowy (1548 kor.—3600 kor. wedle stosunków rodzinnych) zaś dla nieegzaminowanej, a mającej warunki dopuszczenia do egzaminu dla przedmiotów handlowych w 2-klasowych szkołach handlowych, pobory X. rangi (płaca 2200 kor. i dodatek aktywalny 576 kor.) i dodatek drożyzniowy (1272 kor.—3336 kor.).
Pierwszeństwo przysługuje tym, którzy posiadają już praktykę nauczycielską.
Petenci mają wnieść podania do 10 lutego 1918 na ręce Dyrekcji szkoły kupieckiej w Białej, która następnie przedłoży je ze swoimi wnioskami Wydziałowi krajowemu.

Wydział krajowy.
Lwów, dnia 23 stycznia 1918.

Spadki.

E. 200/17 (8). Wezwanie nieznanych dziedziców. Michał Bał rolnik w Zawadce, zmarł dnia 15 maja 1917, pozostawiając kodycylnie ostatnie rozporządzenie. Zmarły był synem śp. Franciszka Bala i śp. Anny z Opaków Bałowej. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice, ustanawia się zatem p. Pawła Mastęja z Zawadki kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykazają swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek po uwzględnieniu legatów przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zmigród, 10 grudnia 1917. (327 3—3)

A. IX. 40/15 (24). Edykt zwołujący wierzycieli spadku. C. k. sąd powiatowy w Kołomyjach wskutek wniosku adw. dr. Henryka Mikulajca Landaua jako kuratora masy spadkowej wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzycieli mają pretensje do spadku po bhp. Stefanie Weiss, właścicielu browaru, zmarłym dnia 16 maja 1915 w Korolówce bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli a pretensji tychże dotychczas nie zgłosili, ażeby najdalej do dnia 31 grudnia 1918 na piśmie pretensje swe zgłosili, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nieprzystąpiło im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensji wyczerpanym został. Audyencya likwidacyjna zostanie wyznaczoną po upływie wyznaczonego czasokresu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, 6 grudnia 1917. (404 1—3)

Wyroki prasowe.

Nr. 20. (350)
Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnis vom 20 Jänner 1918, Pr. VII. 4/18, die Weiterverbreitung der Nummer 15 der Zeitschrift: „Slovenski Narod“ vom 19 Jänner 1918 wegen der Stellen von „Kake uspehe“ bis „se sedaj“ und von „Ispre“ bis „nadaluje“ auf Seite 4 nach § 305 und 491 St.-G. (Artikel V. Absatz 3, des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 R.-G.-Bl. Nr. 8 ex 1863) verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 12 Jänner 1918, Pr. 2/18, die Weiterverbreitung der Nummer 3790 der Zeitschrift: „Il Lavoratore“, vom 10 Jänner 1918 wegen des Artikels „Tra la righe della cronaca“ nach § 300 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnis vom 21 Jänner 1918, Pr. 1/18, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, bei Karl Brandeis in Wittingau gedruckten, der Propagierung des Breines „Česke srdce“ in Prag dienenden Deutschschrift ddo. Wittingau, den 6 Jänner 1918, mit dem Unterdruckten des B. St. 1. und A. Sarochy wegen der Stelle „Kojenci“ bis „zil by rad“ nach § 308, 310 al. 2 St.-G. verboten.

Nr. 21. (361)
Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 20 Jänner 1918, Pr. I. 8/18, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift: „Pravo Venkova“ vom 19 Jänner 1918 wegen der Stelle: „Co ohrozovalo rakoosko-uherskou risi“ nach § 65 a St.-G. verboten.

Nr. 22. (399)
Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnis vom 23 Jänner 1918, Pr. VII. 5/18, die Weiterverbreitung der Nummer 18 der Zeitschrift: „Slovenec“ vom 22 Jänner 1918 wegen der Stelle auf Seite 3 von „Barbarska“ bis „v solo“ nach § 300 St.-G. und des Artikels IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Kuratele.

P. 184/17. Petro Buczek został umysłowo chorym. Kurator Fedio Szczytniec.

C. k. Sąd powiatowy.
Turka, 23 stycznia 1918. (409)

P. 116/16 (25). Uchwała c. k. sądu powiatowego w Kalwarii z dnia 19 września 1916 L. cz. L 3/16 pozbawiono częściowo własności Franciszka Antosa zamieszkałego w Wielkich Drogach a to z powodu nieudolności umyślnie. Doradcą ustanowiono Wojciecha Wyrwę z Wielkich Dróg.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Kalwarya, dnia 9 maja 1917. (407)

Upadłości.

S. 29/13/196. Na podstawie wniosków poczynionych przez jawiących się na audyencji dnia 11 grudnia 1917 wierzycieli masy rozbiorowej Galic. Tow. kredytowego dla przemysłu budowlanego w Lwowie w miejsce uwolnionego z urzędu zawiadowcy masy dr. Oktawa Hlawałego ustanawia się zawiadowcą masy p. dr. Wojciecha Dziedzica adwokata we Lwowie, który przyrzeczenie w myśl ord. konk. już złożył. Zwolnionego zarządcę dr. Oktawa Hlawałego wzywa się ażeby zarząd masy i wszystko to, co wskutek tego zarządu w jego ręku pozostaje, oddał bezwzględnie nowo ustanowionemu zawiadowcy masy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII. Lwów, dnia 14 grudnia 1917. (380)

Różne obwieszczenia.

L. 58/18. Edykt. C. k. Izba notaryalna lwowska działając po myśli § 29 ust. not. wzywa niniejszem interesowanych. by w przeciągu czasokresu sześciu miesięcznego od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu bieżącego zgłosili swe prawa do kaucyi służbowej p. Kazimierza Sokola byłego substytutu c. k. notaryusza s. p. Włodzimierza Łuspińskiego we Lwowie — odpowiadającej za jego urzędowe czynności w charakterze substytutu c. k. notaryusza s. p. Włodzimierza Łuspińskiego we Lwowie — w biurze podpisanej c. k. Izby notaryalnej — ile że po upływie tego czasu su kaucya ta bez względu na pretensje osób trzecich uprawnionym właścicielom wydana zostanie.

C. k. Izba notaryalna. Lwów, 19 stycznia 1918. (815 3-3)

Nc. IV. 747/17 (2). C. k. Sąd obwodowy w Przemyslu podaje do wiadomości, że dla nieobecnego Mojżesza Brodta, współwłaściciela dóbr Makuniów, kurator po myśli § 277 u. c. w osobie tegoż żony, Scheindli Brodt w Makuniowie został ustanowiony.

Przemyśl, 5 stycznia 1918. (414)

Praes. 874/18. Z dniem 15 lutego 1918 rozpoczyna swoją działalność utworzony na podstawie rozporządzenia Ministerstwa z 9 marca 1917 Nr. 94 Dz. p. p. sąd dla badania cen obuwia dla okręgu krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej z siedzibą w Krakowie w gmachu sądowym przy ul. Grodzkiej l. 52 parter.

Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego. Kraków, 26 stycznia 1918. (400 1-3)

C. III. 618. Przeciw Ewie Stadnik, gospodyni w Ustyanowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach przez masę spadkową po s. p. Wasiku Staszczyszynie pozew o zaiesienie współwłasności. Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencję na dzień 13 lutego 1918 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Ewy Stadnik ustanawia się p. dr. Schaffera adwokata w Ustrzykach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Ewę Stadnik w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Ustrzyki, dnia 12 stycznia 1918. (417)

C. II. 10/18 (1). Herman Rubel we Lwowie wniósł przeciw Samuelowi i Mojżeszowi Schulbaumom skargę o rozwiązanie dzierżawy i uznanie kaucyi dzierżawnej za przypadłą. Pierwsza rozprawa odbędzie się dnia 6 lutego 1918 godz. 9 przedpołudniem w wymienionym sądzie biuro Nr. 30. Ponieważ miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, przeto ustanawia się dla nich kuratora w osobie p. Markusa Schulbauma z Kolanek, który na ich koszt i niebezpieczeństwo tak długo będzie ich zastępował, dopóki sami się nie zgłoszą, lub nie ustanowią pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Horodenka, 19 stycznia 1918. (406)

C. X. 11/18 (1). Przeciw a) Stanisławowi Wojciechowskiemu, b) Maryi Szkolnickiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez ks. Zygmunta Pawłowa

skiego rz. kat. proboszcza pozew o rozwiązanie kontraktu dzierżawy dóbr Oskrzeńskie. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 6 lutego 1918. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się panów adwokatów: Morawskiego ad a), dr. Hrabara ad b) kuratorami.

Ci kuratorowie zastępować będą pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X. Kołomyja, 12 stycznia 1918. (403)

L. 223.947/VII. a. (6115) (418) Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Maurycy Oberländer, aptekarz przy ulicy Piekarskiej l. 45 we Lwowie wniósł dnia 31 grudnia 1917 do c. k. Namiestnictwa podanie o koncesję na nową aptekę publiczną we Lwowie, na całą długość ulicy Piekarskiej, a co najmniej aż do wylotu ulicy Sakramentek z obu stron.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się zagrożeni w swej egzystencji przez otwarcie tej apteki, aby w czterech tygodniach licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do zarządu gminy.

Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 22 stycznia 1918.

Ns. 59/17. W sądzie tutejszym przechowane ruchomości pochodzące z kradzieży popełnionych w czasie inwazyi rossyjskiej na szkodę niewiadomych właścicieli a określone w tus. edykcje z dnia 3 marca 1917 Ns. 59/17 zostają sprzedane w tutejszym sądzie na publicznej licytacji w dniu 7 marca 1918 o godzinie 9 rano sala Nr. II. Cena kupna uzyskana ze sprzedaży lic sądowych zostanie złożoną w tus. depozycie na rzecz niewiadomych właścicieli tych ruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Podbuż, dnia 23 stycznia 1918. (359)

Cg. I. a. 144/17 (1). Edykt. Przeciw Wasylowi Iwaniec (Iwanec) rolnikowi z Podlasia ad Biała, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez c. k. Galicyjską Prokuratorję Skarbu obecnie w Białej pozew o 2000 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencję w tym sądzie na dzień 12 grudnia 1917 godz. 8:45 rano, Sala Nr. 15. Celem strzeżenia praw nieobecnego ustanawia się pana adw. dr. Mirosława Jankiewicza we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział I. Lwów, dnia 22 listopada 1917. (396)

Wpisano na listę adwokatów na posiedzeniu odbytem dnia 3 listopada 1917 roku dr. Eliasza Leona Salpetera z siedzibą w Podhajcach, dr. Adama Karola Kiełbińskiego z siedzibą we Lwowie zaś na posiedzeniu dnia 17 listopada 1917 odbytem dr. Karola Kinąglera z siedzibą we Lwowie, dr. Wiktora Stonińskiego z siedzibą w Tarnopolu, oraz na posiedzeniu odbytem dnia 1 grudnia 1917 dr. Leona Frankla z siedzibą we Lwowie, dr. Majera Benjamina Biszkę Hönigsberga z siedzibą w Stanisławowie. — Zgłosili zamiar przesiedlenia się adwokaci: dr. Karol Auerbach ze Lwowa do Wiednia, dr. Markus Herman Salz z Horodenki do Przemyśla, dr. Mikołaj Agopsowicz ze Lwowa do Zabłotowa, dr. Jakób Rawicz ze Lwowa do Bazeżan, dr. Kazimierz Jonas Szatański z Winnik do Szezerca, dr. Jakób Korkis z Glinian do Lwowa. — a dr. Herman Grabscheid zmienił pierwotny zamiar przesiedlenia się z Husiatyna do Lwowa na zamiar przesiedlenia się z Husiatyna do Kopyczyńca. — Przesiedlili się: dr. Samuel Schorr z Krakowa do Kołomyi, dr. Stanisław Krokowski ze Lwowa do Czortkowa, adwokat Joachim Łysiak z Kołomyi do Lwowa, dr. Abraham Hahn z Halicza do Drohobycza, dr. Seweryn Daniłowicz z Bursztyna do Doliny, dr. Bazyli Jureczko z Winnik do Kołomyi, dr. Józef Blaustein ze Lwowa do Trembowli, dr. Dawid Nagler ze Zborowa do Złoczowa, dr. Mikołaj Agopsowicz ze Lwowa do Zabłotowa; — zaś cofnęli zamiar przesiedlenia się: dr. Samuel Aszkenezy ze Lwowa do Wiednia, dr. Aleksander Ulmer ze Lwowa do Bursztyna, dr. Stanisław Pohorecki z Tarnopola do Drohobycza i dr. Henryk Wiesenberg z Delatyna do Oświęcimia.

Zmarli adwokaci: dr. Samuel Wagner w Brodach i dr. Leon Balaban we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów. Lwów, dnia 31 grudnia 1917. (348)

Cg. I. 18/18/1. Przeciw nieobecnemu Oleksie Depko, zastępcy terycjana c. k. ruskiego gimnazjum w Przemyslu, wniósł Iwan Bilak przez opiekuna Ignacego Staronia w Przemyslu skargę o uznanie nieślubności rodu. Pierwszą audyencję wyznaczono na dzień 28 lutego 1918 o godz. 9 przedpołudniem biuro Nr. 2. Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Zahajkiewicz w Przemyslu będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I. Przemyśl, dnia 21 stycznia 1918. (354)

C. III. 132/17 (1) W sprawie Moritza Abelesa przeciw Beili Ehrenreich i spół. o 248 kor 12 h. etc. zpn. Dla niewiadomych z miejsca pobytu Jakóba, Tobiasza i Osiasa Ehrenreichów oraz Franciszka z Ehrenreichów Hollender ustanawia się kuratorem p. Romana Trybulec c. k. notaryusza w Dukli, celem strzeżenia ich praw. Rozprawę wyznaczono w tej sprawie na dzień 5 lutego 1918 o godz. 9 rano.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Dukla, dnia 24 stycznia 1918. (355)

Ns. 4292/17 (2). Przeciw pospolitakowi c. k. 5 pułku ułanów obrony krajowej l. Józefowi Socha urodzonemu i zamieszkałemu w Przędzeli, powiat Nisko, oraz 2. Senkowi Makarowi urodzonemu i zamieszkałemu w Wietlinie, powiat Jarosław, zawisła w sądzie polowym c. i k. 8 Dywizyi konnicy do K. 326/16 sprawa karna o popełnioną dnia 28 października 1916 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą są oni silnie podejrzani. Wedle bowiem zeznań świadków zbiegli oni z warty do nieprzyjaciela by się uchylić od dalszej służby wojskowej.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratorji Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwiniionych. — Obrońcą z urzędu obwiniionych mianuje się adwokata dr. Stanisława Grzesika.

C. k. Sąd krajowy karny. Lwów, dnia 12 grudnia 1917. (410)

Ns. 4302/17 (2). Antoni Baszak, żołnierz 45 p. haubic polnych, urodzony 1884 w Wojutykach, syn Stefana, robotnik kolejowy, podejrzany jest wedle aktów Sądu wojskowego dostatecznie o dezercję do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratorji Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego

w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Mojżesza Kanera.

C. k. Sąd krajowy karny. Lwów, dnia 24 grudnia 1917. (412)

Ns. 4303/17 (2). Alois Mašek 1. st. Dragoner des k. u. k. Drag. R. Nr. 2, geb. 1894 nach Königl. Weinberge zuständig, röm. kat., ledig, Schneider, ist des Verbrechens der Desertion zum Feinde genügend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Stühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Sigismund Kärner von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen. Lemberg, am 24 Dezember 1917. (413)

Ns. 4301/17 (2). Jan Czereda, rezerwista 80 p. p., urodzony 1884 w Jeziernej, powiat Zborów, syn Tomasza, kołodziej, podejrzany jest wedle aktów wojskowych dostatecznie o zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa i o dezercję.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratorji Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Józefa Kleina.

C. k. Sąd krajowy karny. Lwów, dnia 22 grudnia 1917. (411)

Doniesienia prywatne.

Marketenderel przy ul. Jagiellońskiej 20 kupuje każdą ilość korków szampanowych i płaci 1:40 kor. za sztukę. (144 10-10)

Miód patoka lipowy, leczniczy, z okolic górskich, jest do nabycia w „SKŁADNICY SPOŻYWCZEJ“ STANISŁAWY ZIEMBIŃSKIEJ, ul. Fredry 9.

Ucznia z III. klasy gimnazjalnej poszu-kuje do praktyki drukarnia Władysława Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12.

SANATORYUM „CZERWONEGO KRZYŻA“
we Lwowie, ul. Łyczakowska 107,
(tel. Nr. 240)
otwarte dla użytku P. T. Publiczności cywilnej od 1 lutego b. r.
Dwóch lekarzy mieszkających w Zakładzie.
Wyszkolone pielęgniarki.
Wszelkie potrzebne urządzenia lecznicze.
Wszelki możliwy komfort.
Apropizacya zapewniona. (297 5-5)

Ogłoszenie.
W lasach Fundacyi hr. Skarbka w Żabiu znajdują się około siedemnaście tysięcy metrów sześciennych drzewa użytkowego świerkowego, pochodzącego z wyrębu z roku 1914. Mają chęć kupna mają wnieść oferty najdalej do 15 lutego 1918 z podaniem ceny od metra sześciennego do Centralnej Administracyi Fundacyi we Lwowie, Gmach Skarbkowski.
Bliższych wyjaśnień udziela Centralna Administracya Fundacyi w godzinach urzędowych, a drzewo oglądać można na miejscu za zgłoszeniem się w Zarządzie dóbr Fundacyi w Żabiu.
Fundacya zastrzega sobie zupełny wolny wybór w przyjęciu lub nieprzyjęciu nawet żadnej oferty bez względu na cenę i warunki.
(349 2-3) **Dr. Kwiatkowski m. p.**